Nr. 5. MAJ 1918. Rok II.

SIŁA

MIESIĘCZNIK,

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPÓŁEK KREDYTOWYCH

WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść Nr. 5-go.



Nr. 5. Maj 1918 r. Rok II.

SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych.

Rzemiosła po wojnie.

Wojna zatamowała bieg życia we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Ale nie wszystkie dziedziny odczuły jej niszczycielską potęgę w równym stopniu i nie wszystkie na drodze powrotu do pierwotnego stanu napotkają na trudności równej miary.

Spojrzyjmy na rolnictwo.

Szedł na wojnę rolnik. Gospodarstwo jego cierpiało, niema najmniejszej wątpliwości, ale warsztat jego pracy nie stawał w biegu. Zostawała żona, dzieci, ktoś starszy z rodziny. Mniej sprawnie, z większemi trudnościami pchało się jednak gospodarkę dalej. Ceny szły w górę, produkty rolne zbywało się łatwo, grosz napływał, więc gdy nawet kupić co wypadło, wielkich kłopotów nie było.

A przytem kierownictwo wojenne również nigdy nie zmierzało do całkowitej zagłady warsztatu rolniczego. Przeciwnie — we własnym interesie różne urzędy wojskowe śpieszyły rolnikowi z pomocą, — czy to ziarnem do siewu, czy siłą pociągową, czy wreszcie zaliczką lub budulcem.

Słowem warsztat rolny jeżeli nawet podupadał, to nie upadał. Nawet na czasy powojenne rolnictwo zdobyło sobie potężną opiekę państwa. Anglja, naprzykład, już dziś zagwarantowała dla wytworów rolnych ceny minimalne aż do roku 1924.

Inaczej działo się i dzieje z warsztatem rzemieślniczym. Tu brak głowy rodziny, brak kierownika rozprzęgał najczęściej ognisko pracy aż do całkowitego zniszczenia. Rodzina rzadko

kiedy mogła przejmować na siebie obowiązki rzemieślnika, bo te wymagają większej kwalifikacji zawodowej, bo łączą się z bardziej złożonymi warunkami zbytu.

Surowca nie tylko nikt nie dostarczał, ale — przeciwnie — resztki jego zagarniano na użytek wojenny. Zarekwirowano przędzę, skóry, drzewo, metale, farby, oleje, części maszyn; ograniczono opał, oświetlenie, siłę pociągową. Znikąd dopływu gotówki, drożyzna przedmiotów najniezbędniejszych do zaspokojenia potrzeb życia, zanik oszczędności, nędza, głód.

A wojna, przez wzgląd na swoje potrzeby, najczęściej konieczności podtrzymania rzemieślnika nie widzi. Na jej usługi powstaje wielki przedsiębiorca przemysłowy, przemysłowiec wojenny, specjalista, — i w imię interesu swojego i w imię bezpośrednich interesów i potrzeb miljonów walczących na froncie, depcze wszystko, co z wojną ściśle się nie wiąże, łamie zatem i warsztat pracy rzemieślniczej, rozpraszając rodzinę, rozpędzając odbiorców, niszcząc z trudem zdobytą wiedzę wykwalifikowanych pomocników rzemieślnika.

Słowem wojna dla warsztatu rzemieślniczego — to ruina doszczętna, to upadek aż do dna.

Wojna jednak kiedyś się skończy. Musi rzemiosło wznowić swoją pracę, bo tego będzie wymagało samo życie. Z jednej strony jak dawniej, tak i po wojnie znaczny procent ludności będzie w rzemiośle szukał źródła zarobku, z drugiej strony zniszczone dobra materjalne będą się ubiegały za środkami odbudowy, będą wymagały i sprawności technicznej i wiedzy specjalnej i będą tego rzemieślnika przepłacały, wynagradzając mu choć w pewnej części te straty i cierpienia, które dziś musi ponosić i on i jego rodzina.

Pracy będzie, co nie miara. Idzie więc dzisiaj o to, jak się do tej pracy przygotować, jak jej wydajność ułatwić, jak przy jej pomocy możliwie szybko zaspokoić potrzeby zniszczonego kraju.

W tym celu obejrzyjmy się przedewszystkiem za ludźmi.

Nie idzie nam tu, oczywiście, o ścisłą liczbę osób, które mają stanąć po wojnie do poszczególnych zawodów. To ani potrzebne, ani na razie możliwe nawet. Wojna trwa nadal,

pochłaniając coraz to nowe ofiary, i ile jeszcze w materjale ludzkim szkód poczyni, przewidzieć nie sposób.

Mając przed oczyma różne dzielnice Polski, możemy tylko ogólnikowo powiedzieć, że największe spustoszenie wśród ludności męzkiej wogóle, a więc i wśród świata rzemieślniczego będzie miało miejsce prawdopodobnie w Galicji. Tam wybrano i stosunkowo największy procent ludności do wojska, i ludność ta w znacznej części kraju znosiła bezpośrednio wszystkie okropności wojny (głód, choroby, sądy doraźne); opieka w samem wojsku pozostawiała również dużo do życzenia i śmiertelność wśród rannych i chorych, o ile sądzić można z wrażeń i obserwacji pobocznych, musi być bardzo duża. Znaczne ilości jeńców, którzy szli do niewoli moskiewskiej, również ginęły z zimna i niedojadania. Żywioł rzemieślniczo-mieszczański dał wreszcie największy odsetek ochotnika do legjonów austrjackich, marnując resztę sił produkcyjnych kraju. Krótko mówiąc — w Galicji wojna zbierała przez cały swój dotychczasowy przeciąg obfite żniwo i tu ubytek rzemieślnika okaże się niezawodnie bardzo wielki.

Zabór pruski wytraci ludzi nie mniej dokładnie. Większy ład, lepsza opieka w samem wojsku, — to prawda. Ale bądź co bądź niesłychanie ciężkie walki orężne, w jakich rodacy nasi biorą udział łącznie z państwem Niemieckiem, wygubią ludności moc, wyginie też rzemieślnik polski narówni z niemieckim.

Zdawałoby się, że Królestwo Kongresowe powinno być pod tym względem nieco szczęśliwsze. I rzeczywiście, jeżeli chodzi o ilość ludzi, wybranych stąd przez władze rosyjskie do służby wojskowej, to, można powiedzieć, nie była ona, stosunkowo do innych dzielnic, zbyt wielka. Nie miano czasu, nie miano głowy do systematycznego i dokładnego wysysania twórczych sił narodu nawet w pierwszych latach wojny. Roczniki późniejsze od poboru ocalały w zupełności. Inna rzecz, czy materjał, który się uratował od bezpośrednich wpływów wojny, został istotnie dla kraju uratowany. Niestety, brak zarobków w kraju, rekwizycja surowców i maszyn stopniowo i z Królestwa rozpędziły rzemieślników na wszystkie strony świata. Wśród tych, co zostali, wskutek złego odżywiania zaczęły się panoszyć choroby wszelkiego rodzaju. Śmiertelność

w kraju potęgowała się nie mniej niż wśród tych, którzy poszli na przymusową tułaczkę. Jeżeli wobec tego zostanie po wojnie połowa sił wykwalifikowanych — to będzie jeszcze szczęśliwie.

To ilościowo. A nie trzeba przecież zapominać, że przez cały przeciąg wojny nowym siłom nie było się przy kim i przy czem wyrabiać, że nawet fachowiec wykwalifikowany wskutek wieloletniej bezczynności też na sprawności zawodowej nie zyskał, że, przeciwnie, przynajmniej na razie, jego zawodowa wydajność podupadnie; możemy przeto powiedzieć, że sił rzemieślniczych w nadmiarze mieć nie będziemy, gdyby nawet w ojczyste progi zawitali ci, którzy kraj kiedyś byli opuścili w pogoni za kawałkiem chleba.

Ale siły ludzkie to dopiero jeden warunek odbudowy rzemiosł po wojnie.

(d. c. n.).

O wekslach.

Wekslem nazywamy dokument piśmienny, ujęty w pewną formę prawną, na mocy którego jedna osoba albo poleca drugiej wypłacenie pewnej sumy na zlecenie osoby trzeciej,— albo też zobowiązuje się do wypłacenia na zlecenie osoby drugiej pewnej sumy w ściśle oznaczonym czasie i miejscu. Widzimy tu dwa rodzaje weksli: pierwszy rodzaj są to, tak zwane, weksle ciągnione, inaczej trasowane, drugi—to weksle proste, inaczej suche lub solo weksle. Zwyczaj handlowy uświęcił oba te rodzaje weksli, a prawodawstwa, ze względu na ich użyteczność i rozpowszechnienie w świecie handlowym, otoczyły je szczególną opieką.

Wynalezienie weksli ciągnionych przypisują żydom, którzy po wypędzeniu ich z Francji w wiekach VII, XII i XIV, mieli jakoby ściągać swe należności od dłużników na mocy treściwych listów, za pośrednictwem podróżnych, udających się do miejscowości przez owych dłużników zamieszkiwanych. Od żydów sposób ten przejęli Włosi, a następnie rozpowszechnił on się w całym świecie handlowym.

Najstarszym zabytkiem pierwotnego dokumentu, mającego formę weksla jest t. z. weksel Boromea (według innych Bonromea), pochodzący z XIV wieku. Przytaczamy go ze względu na oryginalną jego treść:

„Zapłaćcie za tym pierwszym listem 9 października Łukaszowi z Goro 45 funtów. Są one równowartością sumy, otrzymanej przezemnie od Masio Reno. Zapłaćcie w ścisłym terminie i zapiszcie tę kwotę na mój rachunek. Niech Chrystus was strzeże!

Bonromeo z Bonromei

przesyła wam pozdrowienie".

Dokument ten nie zawiera w sobie wyrażenia „na zlecenie" i dlatego nie mógł on podlegać obiegowi. Wyrażenia „na zlecenie" zaczęto używać dopiero w wieku XVII i wówczas powstały cesje (indos, żyro.)

Do XVII wieku nie istniało specjalne prawodawstwo wekslowe; dopiero w r. 1673 wyszło we Francji prawo handlowe, które, wśród innych przepisów, zawierało również przepisy, dotyczące stosunków wekslowych. Prawo to przyjęło się w całej prawie Europie jako obowiązujące, zaś artykuły tyczące się weksli znajdujemy niemal w całości w kodeksie Napoleona, dotychczas nas obowiązującego.

Weksel ciągniony nazywa się tak dlatego, że ma on być zapłacony w innem miejscu, niż został wystawiony, czyli wyraża ciągnienie z jednego miejsca na drugie. Przepis, aby weksel ciągniony wystawiony był koniecznie w innem miejscu, a w innem płacony, jest zabytkiem historycznym z czasów, kiedy uważano go jako środek przesyłki pieniędzy. Najnowsze prawodawstwa warunek ten usunęły.

Jak to na początku zaznaczyliśmy, w wekslu ciągnionym biorą udział trzy osoby: wystawca weksla czyli trasant, osoba, która ma weksel zapłacić, czyli wskazany trasat, albo akceptant i wreszcie osoba, na której zlecenie weksel ma być zapłacony, — remitent, albo nabywca. Spółudział tych trzech osób każe przypuszczać, że wystawcy coś się należy od wskazanego czyli trasata, skoro weksel na niego ciągnie, i że wystawca jest dłużnikiem remitenta, na którego zlecenie weksel wystawia. Przypuszczenie że u trasata musi istnieć jakieś zabezpieczenie rzeczowe, niezależnie od odpowiedzialności osobistej daje pewną wyższość wekslowi ciągnionemu nad solo-wekslem, którego pokrycie polega przeważnie na odpowiedzialności osobistej.

Wzór weksla ciągnionego jest następujący:

Lublin, dnia 5 lutego 1918 r. *Złp. 3000.*

Dnia 5 maja 1918 r. zechce Pan zapłacić za tym pierwszym (drugim, trzecim) wekslem naszym na zlecenie Banku Towarzystw Spółdzielczych

Złotych polskich trzy tysiące

Wartość w gotowiźnie (towarze, obrachunku) otrzymaliśmy i prosimy o zapisanie jej na nasz rachunek $\frac{\textit{podług}}{\textit{bez}}$ *zawiadomienia.*

Pan I. Rylski w Warszawie. *Skalski i S-ka.*

Weksel ciągniony, jak widzimy z jego treści, powinien zawierać:

1) Miejscowość i datę wystawienia. Data wystawienia niezbędną jest dlatego, aby ustalić, czy wystawca miał prawo do wystawienia weksla w tej dacie. Mógłby on wtedy być niepełnoletnim, albo upadłym, a ci weksli wystawiać nie mogą, Data zawierać winna dzień, miesiąc i rok.

2) Sumę, przypadającą do zapłacenia. Zwyczaj ustalił pisanie sumy dwa razy: raz cyframi, drugi raz literami, jakkolwiek wypisanie sumy raz jeden na ważność weksla nie wpływa. Gdy suma wypisana literami różni się od sumy wyrażonej cyframi, daje się wiarę pierwszej.

3) Termin. Można go oznaczyć literami lub cyframi, ściśle wymieniając dzień, miesiąc i rok, lub też pewną ilość miesięcy, po upływie których ma być weksel zapłacony. Wszelkie poprawki i skrobania są niedopuszczalne.

4) Wzmiankę o ilości wystawionych egzemplarzy. Zdarza się, że jeden i ten sam weksel wystawia się w kilku egzemplarzach. Ma to miejsce wówczas, kiedy wystawca nie odebrał jeszcze weksla pierwszego (primy), wysłanego do akceptu, a chciałby przypadającą mu od akceptanta należność zdyskontować. Wystawia on wówczas drugi egzemplarz (sekundę) z wzmianką: „prima posłana p. Rylskiemu do akceptu" i puszcza go w obieg. Posiadacz sekundy przedstawia ją Rylskiemu, który wzmiankę powyższą wykreśla, oddaje mu primę i zaznacza na sekundzie komu primę wręczył.

Gdyby posiadacz sekundy stwierdził, że prima wydana została komu innemu, powinien sporządzić protest. Wystawcy grozi w tym wypadku odpowiedzialność karna.

U nas wystawianie weksli ciągnionych ma niewielkie zastosowanie, natomiast na rynku handlowym wszechświatowym spotykamy przeważnie ten rodzaj weksla.

5) Wzmiankę „na zlecenie". Weksel nie zawierający w treści swej wzmianki „na zlecenie" jest zwykłym przekazem, nie podlegającym obiegowi, nabywca przeto powinien wiedzieć, czy weksel drogą indosu nabywany przechodzi w jego ręce prawnie, a w tym przekonaniu utwierdza go właśnie owa wzmianka. Nieraz spotyka się wzmiankę: „na zlecenie siebie samego". Ma to miejsce wówczas, gdy wystawca nie wie narazie komu weksel ustąpi, a chce go mieć w ręku zaakceptowanym na wypadek potrzeby puszczenia go w obieg. Weksel taki staje się, oczywiście, wekslem ciągnionym dopiero po ustąpieniu go przez indos osobie trzeciej, czyli po wzięciu zań waluty.

6) Wzmiankę o walucie. Pod wyrażeniem: „waluta w gotowiźnie" — „w towarach", albo też „w obrachunku otrzymałem" rozumieć należy tę usługę, wzamian której weksel był wydany; wyrazy te stwierdzają istnienie prawne zobowiązania i wynikający stąd kontrakt zmiany, czyli weksla. Najnowsze prawodawstwo rosyjskie nie żąda wymienienia waluty, natomiast wymaga, aby w tekście użyty był koniecznie wyraz „weksel".

7) Podpis wystawcy (trasanta).

8) Nazwisko i adres wskazanego (trasata). Wskazany po przedstawieniu mu weksla do akceptu pisze wpoprzek, z lewej strony: „przyjmuję" lub „akceptuję" i kładzie swój podpis. Od tej chwili staje się on odpowiedzialnym przed posiadaczem weksla za jego wpływ w terminie, chociażby wystawcy ogłoszono upadłość. Wskazany może przyjąć odpowiedzialność za całą sumę, lub też za jej część, co zaznacza na wekslu. W razie nieprzyjęcia weksla powinien go posiadacz oddać do protestu.

9) Wzmiankę o zawiadomieniu lub niezawiadomieniu. Zwyczaj ustalił, że wystawca zawiadamia wskazanego o trasowaniu na niego weksla; czyni się przeto wzmiankę, czy wskazany został zawiadomiony, czy też nie i czy ma on zapłacić weksel dopiero po otrzymaniu zawiadomienia piśmiennego, czy też bez tegoż.

Należność z weksla można ustępować przez cesję (indos, żyro). Czyni się to pisząc na odwrotnej stronie weksla:

„Ustępuję na zlecenie p. . . . .
Walutę w gotowiźnie otrzymałem".
Miejscowość, data i podpis ostatniego posiadacza.

W celu zatamowania bankrutom możności zbywania swych weksli po bankructwie, prawo wymaga, aby indosant oznaczył ścisłą datę ustąpienia weksla. Ustalił się jednak u nas zwyczaj, że indosant daje sam tylko podpis, czyli podpis in blanco, z pozostawieniem miejsca na wypełnienie cesji przez następnego posiadacza weksla. Prawo rosyjskie uznaje w zupełności podpisy in blanco, i weksel taki, bez wypełnienia indosów może przechodzić z rąk do rąk.

Indos pociąga za sobą odpowiedzialność solidarną za zapłatę weksla w terminie, o ile indosant nie zastrzegł w nim, iż odpowiedzialności takiej na siebie nie przyjmuje. Przez solidarną odpowiedzialność wszystkich indosantów weksel z łatwością osiągnął charakter papieru obiegowego, posiadacz bowiem ma większe prawdopodobieństwo, że w razie niewykupienia weksla przez wystawcę i akceptanta wykupi go jeden z odpowiedzialnych solidarnie żyrantów (indosantów).

Nieraz dla wzmocnienia weksla wymaga się poręczenia osoby odpowiedzialnej za jego wpływ. Poręczający kładzie w tym wypadku swój podpis obok podpisu wystawcy z nadmienieniem „za wpływ poręczam", a wtedy, narówni z wystawcą, staje się odpowiedzialnym solidarnie za wpływ waluty.

Zapłaty za weksel ma prawo żądać ostatni posiadacz weksla w takiej walucie w jakiej weksel został wystawiony, lub, jeżeli to jest weksel zagraniczny—w walucie krajowej, obliczonej według kursu giełdowego tego dnia, którego weksel ma być zapłacony.

Przed terminem płatności nie ma prawa żądać zapłaty ani posiadacz weksla, ani też akceptant nie może zmusić posiadacza do wcześniejszego przyjęcia zapłaty. Płacący weksel przed terminem powinien sprawdzić, czy posiadacz weksla ma prawo do odbioru sumy, bowiem w razie przeciwnym może być zmuszonym do zapłaty powtórnej. Rygor ten nie stosuje się do weksli płaconych w terminie, chyba w tym wypadku, gdyby istniało ostrzeżenie policyjne. Częściowe spłaty można odnotować na wekslu.

Odmówić wypłaty weksla ciągnionego można w następujących wypadkach: jeżeli u płacącego położono areszt na funduszach posiadacza weksla; jeżeli ogłoszono mu upadłość i wreszcie gdy posiadacz położy areszt u akceptanta w celu, aby ten nie zapłacił weksla nieprawemu posiadaczowi, co ma miejsce np. przy zagubieniu lub skradzeniu weksla.

Płacący powinien weksel odebrać, aby nie być zmuszonym do powtórnej zapłaty, co mu grozi, w razie nieodebrania weksla. W razie zagubienia weksla ciągnionego, zaakceptowanego, posiadacz powinien uzyskać decyzję sądu na otrzymanie

innego egzemplarza. Sąd żąda zwykle w tym wypadku kaucji lub poręczenia, odpowiadającego wysokości sumy wekslowej, na wypadek, gdyby się kto zgłosił w przeciągu trzech lat o wypłatę z zagubionego weksla.

Na pewien czas przed terminem płatności posiadacz powinien zawiadomić akceptanta o posiadaniu weksla. O ile akceptant nie wykupi weksla do godz. 6-ej wieczorem następnego dnia po terminie płatności, posiadacz powinien zwrócić się do rejenta o sporządzenie aktu, zwanego protestem, w którym rejent stwierdza, że pomimo żądania zapłaty, ta nie nstąpiła. Gdyby po zaprotestowaniu weksla nie wykupił go ani wystawca, ani też żaden z indosantów, to piętnastego dnia po proteście wnieść trzeba skargę do sądu, aby nie utracić regresu do wystawcy i indosantów. W razie niepodania w czasie właściwym skargi do sądu traci się regres do wszystkich indosantów i ci zwolnieni są od zapłaty raz na zawsze; można mieć wówczas pretensję o zapłacenie jedynie do akceptanta, do wystawcy zaś tylko w tym wypadku, jeżeli nie miał on odpowiedniego pokrycia u akceptanta,

Dla weksli zamiejscowych, czyli płatnych nie w tej miejscowości, w której mieszka posiadacz, istnieje następujący przepis prawny: do dnia protestu dobiera się na każde $5^{17}/_{20}$ mili jeden dzień; przy wekslach płatnych w krajach ościennych — 2 miesiące; płatnych w dalszych krajach europejskich—4 miesiące, pozaeuropejskich — 6 miesięcy.

Wystąpienie posiadacza do sądu zabezpiecza go na przeciąg lat pięciu, licząc od daty protestu, poczem następuje przedawnienie. Przedawnienia unika się przez wniesienie po upływie 5 lat nowej skargi do sądu i uzyskanie wyroku. Ponieważ każdy z indosantów uważany jest jako poręczyciel, w razie więc wykupienia weksla przez któregokolwiek z indosantów, wchodzi wykupujący w prawa ostatniego posiadacza i ma regres do wyższych od siebie indosantów, a takie do akceptanta i wystawcy.

Solo-wekslem nazywamy zobowiązanie piśmienne, na mocy którego jedna osoba zobowiązuje się zapłacić drugiej, lub na jej zlecenie pewną sumę w określonym czasie i miejscu. Różnica więc pomiędzy solo wekslem a wekslem ciągnionym polega na tym, że solo-weksel jest wyrazem zawarcia tranzakcji pomiędzy dwiema osobami, a mianowicie: pomiędzy wystawcą, który jest dłużnikiem, otrzymującym pieniądze lub towar na kredyt, a posiadaczem, czyli wierzycielem, dostarczającym gotówki lub towaru. Wierzyciel, ustępujący weksel osobie trzeciej przez indos, staje się indosantem. Nazwa „solo-weksel" pochodzi stąd, że wystawia się go w jednym egzemplarzu.

Wzór takiego weksla jest następujący:

Warszawa, dnia 12 lutego 1918 r. *Złp. 2000.*

Dnia 15 maja 1918 r. zapłacę za tym moim solo wekslem na zlecenie p. p. Skalskiego i S-ki

Złotych polskich dwa tysiące.

Walutę w towaraoh tak dobrze jak w gotowiźnie otrzymałem.

Mieszkanie prawne obieram sobie w Warszawie, Jasna 5.

I. Rylski.

Wyrażenia zazwyczaj zamieszczane w wekslu „akceptuję na siebie samego", „przyrzekam na termin najakuratniej zapłacić" i wreszcie dwukrotny podpis są to dodatki zupełnie zbyteczne, bynajmniej nie wzmacniające umowy wekslowej, zawartej pomiędzy wystawcą i posiadaczem. Zresztą prawodawstwo wekslowe ściśle określa, co treść weksla zawierać w sobie winna, a więc: miejsce i datę wystawienia, sumę mającą być zapłaconą, datę płatności, nazwisko osoby, na której zlecenie ma być weksel zapłacony, wyrażenie waluty i wreszcie podpis wystawcy, z wskazaniem prawnego miejsca zamieszkania.

Wszystkie przepisy, ustanawione dla weksli ciągnionych, dotyczą również solo-weksli, z wyjątkiem jedynie tylko tego, co się tyczy akceptanta i akceptacji. — Jeżeli solo - weksel nie zawiera indosów, posiadacz nie ma obowiązku protestowania go w razie nieotrzymania w terminie należności, bowiem przysługuje mu zawsze regres 5-cio letni do wystawcy. Można go nie protestować i wówczas, jeżeli indosanci zamieszczą przed podpisem następujące własnoręczne oświadczenie: „solidarnie ręczę, od protestu zwalniam". Gdyby solo - weksel nie zawierał wyrażenia „na zlecenie", byłby wówczas zwykłym rewersem do którego stosowałoby się 30 - letnie przedawnienie.

Weksel powinno się pisać na blankiecie z odpowiednim stemplem, stosownie do wysokości sumy wekslowej, w przeciwnym razie wszystkie osoby na nim podpisane podlegają karze, wynoszącej dziesięciokrotną wysokość stempla. Jeżeli weksel jest zagraniczny należy go obłożyć odpowiednim stemplem, który obowiązuje w kraju obcym.

Obecnie władze okupacyjne niemieckie obłożyły weksle stemplem wysokości następującej:

do	200 mk.				20 fen.
od	200 „	do	400 mk.		40 „
„	400 „	„	600 „		60 „
„	600 „	„	800 „		80 „
„	800 „	„	1000 „		100 „

od 1000 mk. za każdy następny tysiąc, choćby niepełny — jedna marka. Stawka powyższa stosuje się do weksli płatnych w okresie trymiesięcznym, dłuższe podlegają opłacie podwójnej. Markę stemplową nakleja się na odwrotnej stronie weksla, a unieważnia się ją przez wpisanie daty wystawienia lub przyjęcia weksla w odpowiedniem miejscu, przyczem miesiąc należy pisać literami.

W. Kurkiewicz.

Z teki ś. p. EMILA TYMIŃSKIEGO.

Prawa i obowiązki rady nadzorczej.

Skład rady.

Członków rady wybiera zgromadzenie walne (art. 104) z grona uczestników towarzystwa. Inny sposób obsadzenia rady jest wykluczony, tylko zgromadzenie walne może dokonać wyboru. Wybór ten jest ostateczny i prawomocny i zatwierdzenia władzy zwierzchniej nad instytucjami drobnego kredytu nie wymaga. Wybranym na członka rady może być każdy uczestnik towarzystwa, gdy odpowiada warunkom, wyłuszczonym w art. 10 ustawy, t. j. jest pełnoletni, ma prawo rozporządzania swym majątkiem i posiada własne gospodarstwo, rzemiosło lub przemysł. Gdyby jednak wśród uczestników towarzystwa znaleźli się uczestnicy nie będący ani gospodarzami, ani rzemieślnikami, ani wreszcie drobnymi przemysłowcami, to czy mogą oni być obrani do rady?

Dla rozstrzygnięcia tego pytania, sądzę, że najwłaściwiej będzie przytoczyć cyrkularz zarządu do spraw drobnego kredytu w tej materji (Nr. 76 z roku 1907). „W celu uniknięcia nieporozumień, nie należy przypuszczać, aby urzędnik, doktór lub kupiec pozbawieni byli prawa uczestniczenia w towarzystwie lub należenia do liczby organizatorów jego. Udział przedstawicieli wspomnianych kategorji ludzi bywa przeciwnie bardzo

pożądany, gdyż czasami tylko przy ich współudziale może być mowa albo o gwarancji, że sprawy towarzystwa będą pokierowane właściwie, albo o zaufaniu miejscowej ludności do towarzystwa. Lecz osoby te zapisują się na uczestników nie w celu korzystania z usług towarzystwa, a w celu przyjścia z pomocą towarzystwu. Ważną jest jednak rzeczą, żeby chwilowy skład organizatorów nie dawał do myślenia, że w przyszłości skład osobisty uczestników będzie sprzeczny wogóle z ustawą i działalność przyszła towarzystwa nie będzie licowała z prawem o drobnym kredycie".

Widzimy więc, że przeszkód do wyboru ludzi tych kategorji na członków rady niema, gdy tylko przedstawiciele t. z. wolnych profesji są uczestnikami w towarzystwie dla idei, t. j. żeby pomagać towarzystwu, a nie dla własnej korzyści. Przy wyborze zgromadzenie walne powinno nadewszystko zwracać uwagę na przymioty osobiste uczestnika i jego zalety charakteru. Wybierać należy ludzi, cieszących się zaufaniem ogólnem, chętnych do pracy, niezależnych pod względem finansowym i mających choć elementarne wykształcenie.

Gzłowiek niepiśmienny pod żadnym pozorem nie może być członkiem rady. Wejść do składu ciała nadzorczego przecież nie może człowiek, który nie jest w stanie zrozumieć, co napisano w księgach obrachunkowych. Ustawa jednak tych przeszkód nie stawia.

Z biegiem czasu życie samo wysunęło następujące kwestje: czy mogą należeć do rad nadzorczych kobiety, nauczyciele i przedstawiciele duchowieństwa?

I tutaj napróżno szukalibyśmy odpowiedzi na postawione pytania w ustawie.

Życie jednak wniosło pewne ograniczenia w dziedzinę prawa lub zwyczaju co do korzystania ze wszystkich swobód obywatelskich dla wymienionych grup społecznych.

A więc prawa majątkowe kobiet przez kodeks Napoleona są do pewnego stopnia ograniczone. Jeżeli jednak przy przyjęciu kobiety do grona uczestników towarzystwa zostały zachowane wszystkie przepisy prawne i kobieta przyjęła na siebie odpowiedzialność za zgodą męża, to żadne krępujące ograniczenia miejsca mieć nie mogą i taka kobieta napewno może być wybraną do rady nadzorczej.

Z kolei rzeczy należy się zastanowić, czy nauczyciele, przeważnie ludowi, znajdujący się na służbie państwowej mogą być obierani do rady. W tem miejscu możemy się powołać obecnie na dwa cyrkularze ministerjum oświaty z roku 1906 za Nr. 1917 i z roku 1911 za Nr. 2106. W pierwszym cyrkularzu ministerjum wyraża swą aprobatę na współpracę nauczy-

cieli ludowych w instytucjach drobnego kredytu, w drugim zaś wskazuje, że ten współudział nie powinien się odbywać z krzywdą dla głównych obowiązków każdego nauczyciela, t. j. z krzywdą szkoły. Gdyby nauczyciel nie był w stanie pogodzić dwu naraz obowiązków, t. j. w szkole i towarzystwie, to jego zwierzchność winna zażądać od niego uchylenia się od współudziału w pracach towarzystwa.

W tej samej sprawie udziału nauczycieli zarząd sprawami drobnego kredytu ogłosił również cyrkularz w roku 1906 za Nr. 52 po wyjściu pierwszego cyrkularza ministerjum oświaty.

Zarząd zaleca nauczycielom ludowym nie tylko współudział w organizacji towarzystw, lecz i współpracę w zarządzaniu losami powołanej do życia instytucyi, bądź przyjmując udział w pracach zarządu lub rady, bądź też pracując w roli rachmistrza, jako urzędnik płatny towarzystwa.

Co do duchowieństwa katolickiego, to na mocy dekretu Ojca Świętego Piusa X kapłan może być członkiem rady, o ile jego biskup da mu na to odpowiednie upoważnienie.

Ukonstytuowanie rady.

Wybrani na walnem zgromadzeniu członkowie rady winni zorganizować to ciało zbiorowe, innemi słowy ukonstytuować radę — wybrać przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarza.

Przewodniczącego wybiera albo walne zgromadzenie albo pozostawia jego wybór samej radzie (art. 105 i 90). Zwykle jednak walne zgromadzenie tego nie robi, upoważniając samą radę do dokonania wyboru.

Oprócz przewodniczącego rada musi wybrać jeszcze na wypadek nieobecności przewodniczącego jego zastępcę (art. 105 i 90), gdyż posiedzenie rady wtedy tylko będzie prawomocne, gdy w niem będzie brał udział prócz dwu członków rady jeszcze przewodniczący lub jego zastępca. Przewodniczący może zachorować, może chwilowo wyjechać i wtedy rada byłaby skazana na bezczynność. Jest więc rzeczą konieczną wybrać jeszcze jego zastępcę.

Ustawa nie wskazuje, czy należy wybrać sekretarza rady. Zdaniem mojem jednak do zupełnego ukonstytuowania się rady należy dokonać i tego wyboru, gdyż wszystkie swe czynności i rozporządzenia rada zaznacza w specjalnej księdze (art. 104). Przewodniczyć i jednocześnie spisywać protokuły z obrad jednej osobie jest trudno. Dla sprawy lepiej będzie wybrać wśród członków rady specjalnego sekretarza, t. j. osobę, której obowiązkiem będzie spisywać protokuły. Gdyby

żaden z członków rady nie chciał lub nie mógł przyjąć na siebie obowiązków sekretarza, wtedy w porozumieniu z zarządem do czynności biurowych rady może być delegowany rachmistrz towarzystwa, gdy nie wchodzi w skład zarządu. Oddzielny rozdział traktuje o biurowości rady, więc na tem miejscu o obowiązkach sekretarza nie wspominam.

Ukonstytuowanie się takie rady powinno się odbywać w normalnych warunkach co roku po dorocznem walnem zgromadzeniu. Każde odnowienie rady powinno być związane z nowem ukonstytuowaniem się. Członek obrany na przewodniczącego, zastępcę lub sekretarza, składa swój mandat, gdy do składu rady wejdzie chociażby jeden nowy członek.

Sama przyzwoitość na to wskazuje, co innego, że można być powtórnie wybranym.

Nie można przewodniczyć ciału, gdy się nie ma większości za sobą.

Ukonstytuowana w taki sposób rada powinna to stwierdzić protokularnie i odpis uchwały powinien być podany zarządowi do wiadomości.

Przewodniczący reprezentuje radę na zewnątrz, jest to primus inter pares, z żadnych szczególnych praw nie korzysta, żadne szczególne nań obowiązki nie ciężą. Ustawa wymaga, żeby go obrano, i tylko w jednem miejscu wspomina o osobie przewodniczącego (art. 96), gdy przewodniczącemu w razie równości głosów nadaje głos decydujący.

Wszędzie za to jest mowa o radzie, jako o ciele zbiorowem, ona tylko w komplecie każdą rzecz zdecydować jest powołana. I dlatego rozporządzenia przewodniczącego, przez niego samego wydawane, są nie na miejscu i na posłuch nie zasługują.

Ustawa podkreśla w taki sposób kolegjalność (zbiorowość) rady, co dla kooperatyw jest tem więcej pożądane i godzi się z samem założeniem.

W jednym wypadku ustawa pozwala na odstępstwa od ogólnej zasady. W art. 106 powiedziano, że oddzielne czynności kontroli (naprz. sprawdzanie kasy) rada może powierzyć jednemu ze swych członków.

Lecz musimy pamiętać, że nawet za te czynności członka rady odpowiedzialna jest rada w całości.

Powierzenie oddzielnemu członkowi prawa do kontroli niektórych czynności zarządu powinno być szegółowo wpisane do księgi protokularnej i wypis z tej uchwały doręczony owemu członkowi rady. Postępując w taki sposób, możemy uniknąć samozwańczych rewizji pojedyńczych przedstawicieli rady, przez nikogo do takich czynności nie upoważnionych.

Posiedzenia rady.

Rada, jako ciało zbiorowe, dla swych czynności musi się zbierać na posiedzenia (art. 106). Ukonstytuowaną w sposób wskazany w poprzednim rozdziale radę ma prawo zwoływać na posiedzenia jej przewodniczący. Zwoływanie powinno odbywać się nie ustnie, lecz piśmiennie. Jest rzeczą wskazaną, aby każdemu członkowi doręczać awizację z wyszczególnieniem przynajmniej daty i godziny posiedzenia z podpisem przewodniczącego i sekretarza. Można też zwoływać członków rady za pomocą okólnika, który każdy członek musiałby podpisać.

Dla prawomocności posiedzenia rady potrzebna jest obecność conajmniej trzech członków (art. 105 i 93), w tej liczbie przewodniczący lub zastępca w myśl zasady, że: „tres faciunt collegium". Pożądaną jest jednak zawsze obecność wszystkich członków rady, aby więcej uczestników wtajemniczało się w przebieg i stan interesów towarzystwa i aby zapadające uchwały były odbiciem życzeń i myśli całej rady, a nie kilku jej członków.

Na posiedzeniach rady mogą uczestniczyć i kandydaci na członków rady, jednakże bez głosu decydującego (art. 107). Nikt inny udziału w posiedzeniach rady brać nie ma prawa. Jest to rzecz zrozumiała i ustawa wyraźnie to zaznacza, jeżeli porównamy art. 107 z art. 95 ustawy. Na posiedzeniach zarządu mogą być obecni i członkowie rady; na posiedzeniach zaś rady — tylko członkowie rady. Obecność osób, czynności których ma się kontrolować, ktorym może wypadnie zwrócić uwagę na nieprawidłową działalność lub na czynności pociągające dla towarzystwa stratę (art. 103) byłaby napewno krępująca i niepożądana.

W tem miejscu pewno nie u jednego z czytelników powstanie pytanie, czy jest możliwą rzeczą skontrolowanie skarbca towarzystwa bez udziału kasjera — członka zarządu, sprawdzenie pożyczek zaległych bez wyjaśnień ze strony kogokolwiek z zarządu. Stąd z łatwością możemy wyprowadzić wniosek, że obecność zarządu jest konieczna. Otóż nie — nie jest konieczna, nawet niedopuszczalna. Ale rada oprócz swych własnych posiedzeń powinna odbywać jeszcze i posiedzenia wspólne z zarządem. O potrzebie tego rodzaju posiedzeń traktuje następny rozdział, tu wspominać o tem nie będę.

Zasada więc wypowiedziana o niedopuszczalności członków zarządu lub kogokolwiek na posiedzenia rady jest dobra i winna być ściśle przestrzegana. Posiedzenia rady przy drzwiach zamkniętych! Jawność jedna z wielu pięknych cech

kooperacji, czasami, zresztą z bardzo małymi wyjątkami, jest nie na miejscu.

Rada zbiera się na posiedzenia w miarę potrzeby, lecz najmniej raz na miesiąc (art. 106). Ustawa określa najmniejszą liczbę, t. j. 12 posiedzeń na rok, jednocześnie pozostawiając samej radzie decyzję co do ilości posiedzeń — „w miarę potrzeby".

Dla świeżo zawiązanego towarzystwa, w którem zwykle jest tylko jeden dzień operacyjny w tygodniu, jedno posiedzenie wystarczy w miesiącu. Jeżeli dni operacyjnych jest więcej, to dobrze będzie urządzić dwa, trzy lub więcej posiedzeń na miesiąc. Wogóle pożądaną jest rzeczą, aby rada nadzorcza przez częste odbywanie posiedzeń i wglądanie w sprawy towarzystwa przyczyniała się do jego rozwoju.

Posiedzenia powinny się odbywać perjodycznie t. j. w ściśle określonych dniach miesiąca dla ułatwienia zwoływania posiedzeń. Dalej posiedzenie rady powinno odbywać się w lokalu towarzystwa w godzinach, kiedy niema żadnych czynności operacyjnych z uczestnikami.

Oczywiście kontrola kasy lub ksiąg podczas operacji byłaby trudną, zabierałaby dużo czasu zarządowi i mogłaby nawet u uczestników towarzystwa wywołać jakieś podejrzliwe myśli.

Na posiedzeniach rady przewodniczy przewodniczący lub jego zastępca. Wszystkie sprawy na posiedzeniu rozstrzyga prosta większość głosów; w razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego (art. 105 i 96).

Co do sposobu głosowania ustawa nie zawiera żadnych wskazówek. Odbywać się może w dowolny sposób, przyjęty przez wszystkich członków rady. Najwłaściwiej głosować imiennie lub tajnie kartkami. Pierwszy jednak sposób ma pierwszeństwo, gdyż członek rady, będąc odpowiedzialny za wszelkie uchwały, nie powinien mieć powodu do ukrywania swego zdania.

Rzecz oczywista, że otwarte i szczere wypowiedzenie swego głosu może być dla członka rady wtedy możliwe, jeżeli on będzie pewien, że zdanie przezeń wypowiedziane nie przedostanie się do wiadomości poza obrąb rady. Stąd to wszystkich członków rady powinna obowiązywać dyskrecja i dobrze poczynają sobie te rady, w których zaraz po ukonstytuowaniu się, członkowie składają obietnicę na ręce przewodniczącego do dyskrecji.

Nakoniec uchwały rady, zapadłe na posiedzeniach, mogą niepodobać się zarządowi lub oddzielnym uczestnikom towarzystwa. Każdy ma prawo zaskarżyć uchwałę rady, jeżeli

uważa ją za niezgodną z ustawą lub krzywdzącą jego prawa. Skargę na radę należy składać do walnego zgromadzenia, lecz jedynie przez radę, która obowiązana jest przedstawić ową skargę najbliższemu walnemu zgromadzeniu wraz ze swojem wyjaśnieniem. Może się zdarzyć, że rada utai podaną na nią skargę i nie przedstawi jej na walnem zgromadzeniu. W tym wypadku uczestnikowi pozostaje jedna droga wyjścia: być na walnem zgromadzeniu, prosić o głos i osobiście w stosownej chwili po otrzymaniu prawa do głosu, wyłuszczyć swą skargę.

Kto ma wykonywać zapadłe na posiedzeniach uchwały, ustawa nie przewiduje. Należy jednak przypuszczać, że to należy do przewodniczącego lub zastępcy, jeżeli w samej uchwale nie został wskazany inny członek rady.

(d. c. n.).

Z powodu ustawy T. W. K.

Zaznaczając w Nr. 2 *Siły* (str. 89), że w dodatku *do 102* numeru Dziennika Rozporządzeń z d. 17 stycznia r. b. została pomieszczona ustawa niemieckiego tow. wzaj. kred. w Zgierzu, obiecaliśmy do treści tej ustawy powrócić; uczyniliśmy to w tej nadziei, że i w tej kategorji spółek kredytowych władze okupacyjne poczynią pewne zmiany w porównaniu z ustawami dziś obowiązującemi, podobnie jak to zrobiły z ustawą dla towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

Po bliższem rozejrzeniu się w tem wydawnictwie widzimy, że jakkolwiek zmian istotnych nie wprowadzono prawie żadnych, to jednak dwa punkty zwracają uwagę, jako nowość. Przedewszystkiem art. 2 ustawy mówi, że „uczestnikami towarzystwa mogą być osoby, mieszkające w Zgierzu oraz w obrębie 20 kilometrów dokoła tego miasta". W dotychczasowych ustawach tego rodzaju ograniczenia nie spotykaliśmy, i w portfelach towarzystw wzajemnego kredytu można było znaleźć weksle mieszkańców z całego kraju, podobnie jak się to dzieje w bankach akcyjnych.

Druga zmiana polega na tem, że kierownictwo sprawami towarzystwa jest bezpłatne. Uwaga do p. 7 artykułu 39 mówi: „Urzędy członków rady, zarządu, komitetu wyborczego oraz komisji rewizyjnej uważa się za honorowe; a zatem osoby, piastujące owe urzędy, żadnego wynagrodzenia nie pobierają".

Widzimy tu wpływ idei, która w swoim czasie przyświecała spółkom kredytowym, zakładanym przez Raiffeisena,

a która i dziś niekiedy znajduje zastosowanie w stowarzyszeniach drobnego kredytu bezudziałowych, które usiłują przez to zdobyć wybitniejszą cechę spółdzielczości i wyodrębnić się od spółek o charakterze bardziej jakoby kapitalistycznym.

To samo dążenie widoczne jest i przy podziale zysków: wszystko, co przekracza 7% od udziałów, „zebranie ogólne przeznacza na rezerwy lub na cele użyteczności publicznej".

§ 9 mówi, iż ustawa obowiązuje cały „Weichselgebiet".

Pozatem wszystkie artykuły i zasady pozostają bez zmiany.

Przegląd sprawozdań spółek.

Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich. Sprawozdanie za r. 1917, a od chwili istnienia towarzystwa — za rok 48-my. Jest to najstarsza spółka w Królestwie, licząca przytem najwięcej członków: 10140. Podobnie jak we wszystkich naszych bankach, działalność Kasy podczas wojny została bardzo zredukowana, głównie zaś pozycje bilansu oraz zysków znacznie się skurczyły:

	początek 1914 r.	koniec 1917 r.
Udziały	1.586 tys. rb.	975 tys. rb.
Wkłady	6.257 „	4.222 „
Portfel wekslowy	7.269 „	5.887 „
Pobrane procenty	632 „	381 „
Zysk czysty	132 „	3 „
Koszty handlowe	146 „	130 „

Nadal kapitał udziałowy podczas wojny nie będzie się zmniejszał, ponieważ w lipcu 1917 r. Kasa uzyskała pozwolenie szefa administracji kraju na odroczenie wypłaty udziałów występujących członków aż do końca roku następnego po zawarciu pokoju. Przed upływem tego terminu odpowiedzialność występujących członków za zobowiązania towarzystwa pozostaje w swej mocy. Odpowiedzialność członków Kasy Przemysłowców jest nieograniczona, przeto dobrze się stało dla interesów towarzystwa, że uniemożliwiono ucieczkę zamożniejszych członków przed ostateczną likwidacją wypadków wojennych.

Ze sprawozdania widać, że Kasa włącza do zysków niezapłacone procenty od niewykupionych weksli. Jest to błąd, ponieważ nierealne pozycje nie powinny figurować w aktywach instytucji bankowej, zwłaszcza w czasie wojennym, kiedy odbiór należności wekslowych, nawet bez zaległych procentów, jest wątpliwy. Drugi błąd widzimy w wygórowanej ocenie bilansowej niektórych papierów procentowych, stano-

wiących własność Kasy. Naprzykład 128.900 rb. renty rosyjskiej przyjęto do bilansu po 91.80, podczas kiedy w końcu roku sprawozdawczego płacono za rentę najwyżej 60%. Taksamo 5% pożyczka wewnętrzna 1914 r. nie powinna była być oceniona po 93.75, tembardziej że zaraz po niej wykazana jest taka sama pożyczka 1915 r. po 70%. W myśl ustaw bankowych papiery winny figurować w bilansie w cenie kupna tylko w tym razie, jeśli cena ta jest niższą od ceny istniejącej w dniu sporządzenia bilansu, w przeciwnym razie obowiązuje cena ostatnia.

Pozatem sprawozdanie Kasy jest przejrzyste i starannie opracowane.

Drugie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Radomiu. Sprawozdanie za 1917 r., a za rok 14-sty od założenia towarzystwa. Liczba członków 641 (przed wojną 675), w czem 453 chrześcijan, udziałów 193 tys. rb., wkładów 625 tys. rb. (w końcu 1913 roku — 663), portfel wekslowy 935 tys. rb., z czego 262 tys. rb. w redyskoncie, zysk 12 tys. rb., które przeznaczono na grafikacje i kapitał rezerwowy. Szkoda, że w sprawozdaniu towarzystwa, należącego do najlepszych w kraju, nie znajdujemy zestawienia porównawczego głównych pozycji bilansowych za cały czas działalności. Podobne zestawienia ułatwiają przegląd rozwoju instytucji, zaś samo ich sporządzenie nie przedstawia żadnych trudności. Ze stanowiska spółdzielczości sprawozdanie nasuwa jeden poważny zarzut: ogólne zebranie reprezentantów, zwołane na 7 marca w celu zatwierdzenia rachunków rocznych, zatwierdzenia budżetu na rok następny oraz dokonania wyboru władz towarzystwa, odbyło się w gronie 12, wyraźnie dwunastu członków. Wszystkich reprezentantów jest 36, czyli że przybyła na zebranie zaledwie 1/3 część mandatarjuszów, i ci decydowali p r a w o m o c n i e w imieniu 641 członków! Oczywiście, że w takich warunkach sprawozdanie z całorocznej działalności przyjęto „bez dyskusji", natomiast rozprawiano dużo i parokrotnie głosowano nad wnioskiem podwyższenia wynagrodzenia urzędnikom i zarządowi, przyczem dobre chęci 12 reprezentantów szły tak daleko w kierunku obdarowania zarządu, że ten zniewolony był prosić „ogólne zebranie", aby raczyło pamiętać o wielkiem obciążeniu budżetu i o niewiadomych zyskach bieżącego roku.

Nie jesteśmy bynajmniej wrogami zasady reprezentantów w spółkach, liczących tysiące członków, musimy jednak przyznać, że w zebraniu, nie reprezentującem nawet 2% ogółu członków, trudno się doszukać pierwiastku współdziałania i współodpowiedzialności, stanowiących rdzeń organizacji każdej spółki.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Koninie. Rok 1917 jest 8-ym okresem istnienia spółki. W końcu 1917 r. towarzystwo liczyło 329 członków, wobec 404 na początku 1914 r. Spółka braku środków nie odczuwała: wkładów było w końcu roku sprawozdawczego 454 tys. rb., podczas kiedy przed wojną było ich tylko 360 tys. rb. (1/1 1914). Wobec zaniku czynności dyskontowych powiększono znacznie pożyczki na zastaw papierów i za ewikcją hipoteczną. Pozatem przyznano pożyczkę 40 tys. rb. „na weksle magistratowi w Turku". Bilans wykazuje czysty zysk 4.305 rb. co podług nas nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ sprawozdanie rady wykazuje $12^1/_2$ tys. rb. wątpliwych weksli, które nie mają pokrycia w żadnej rezerwie.

Częstochowskie Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe „Częstochówka" Sprawozdanie za r. 1917, a 10-ty istnienia. W lipcu 1917 r. został zmieniony całkowicie skład zarządu i rady. Nowe władze pracowały bardzo energicznie: członkowie rady osobiście odwiedzali dłużników w celu ściągania od nich zaległych należności, dzięki czemu od września towarzystwo mogło już wznowić czynności pożyczkowe. Bilans roczny został zamknięty bez strat, lecz niedobór z lat poprzednich, wynoszący 26 tys. mr., wciąż figuruje w aktywach. Towarzystwo liczy 1376 członków, posiadających 155 tys. mk. kapitału udziałowego. Wkłady wykazują sumę 335 tys. mk. pożyczki 507 tys. mk. Za pożyczki pobierano $8^1/_2$%, od wkładów płacono od 4 do $5^1/_2$%.

Włocławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Sprawozdanie za r. 1917 jest bardzo szczupłe, pomimo że okres sprawozdawczy jest 20-ym rokiem istnienia towarzystwa, które należy do najzasobniejszych w Królestwie, posiada duże wpływy na Kujawach, w całym zaś kraju cieszy się świetną, najzupełniej zasłużoną opinją. Jaka szkoda, że w sprawozdaniu za 20-ty rok działalności nie znajdujemy nawet krótkiego zestawienia porównawczego za przeżyty okres czasu! Prawda, że lata wojny powstrzymały rozwój towarzystwa, lecz jest to wspólny los wszystkich instytucji kredytowych w Królestwie, zarówno małych, jak dużych. A niestety, nie wszystkie mogą mówić o swojej przyszłości z taką pewnością, jak towarzystwo włocławskie, którego rada oznajmia, że „nasz wzajemny kredyt stoi na mocnych podwalinach, może zaspakajać wierzycieli i przeczekać katastrofę wojenną, będąc gotowym do podjęcia całkowitej działalności z chwilą nastania pokoju". Zdawałoby się, że towarzystwo, spoglądające w przyszłość z taką wiarą, która jest najzupełniej uzasadniona bilansem, po-

winnoby tem łatwiej znaleźć ochotę do rzutu oka wstecz i do szczegółowego rozpatrzenia smutnej teraźniejszości. Tymczasem przygnębienie wojenne tak widocznie opanowało władze towarzystwa, że w ostatniem sprawozdaniu niedość, że nie znajdujemy tych wszystkich szczegółów, które były zamieszczane w sprawozdaniach przedwojennych (znajdujemy natomiast szczegółowy bilans brutto, nie mający żadnego znaczenia), lecz nawet nie możemy się z niego dowiedzieć, ilu członków należało do spółki. Wiemy z dawnych sprawozdań, że na początku 1914 r. było ich 1049, z czego 490 żydów. Kapitał udziałowy członków wynosi 1.005 tys. mk. plus 88 tys. mk. dodatkowych udziałów, pochodzących z podziału zysków za roku 1913. Dodatkowe udziały powinny być zamieszczone w pierwszej pozycji (zaraz po udziałach zasadniczych), a nie na samym końcu bilansu. Kapitały zapasowe wynoszą pokaźną sumę 469 tys. mk. Pozatem jest jeszcze fundusz amortyzacyjny nieruchomości 63 tys. mk. który nadto jest przechowywany, jak to widać z aktywów, w papierach procentowych. Ze względu na przejrzystość bilansu byłoby słuszniej nie tworzyć specjalnego funduszu amortyzacyjnego, a coroczne umorzenia odpisywać z wartości bilansowej nieruchomości. Wszystkich wkładów towarzystwo posiada 5.839 tys. mr. (przed wojną było ich 2.529 tys. rb. = 5.462 tys. mk.). Weksli w portfelu znajduje się 3.572 tys. mk. (przed wojną 2.546 tys. rb.=5.499 tys. mr.), pożyczki zabezpieczone papierami wynoszą 2.723 tys. mk, (przed wojną tylko 521 tys. rb. — 1.125 tys. mr.). W ostatniej pozycji zapewne zamieszczona została pożyczka udzielona magistratowi Włocławka na zastaw 250 tys. rb. obligacji. Ze względu na specjalny charakter tej pożyczki należałoby ją wykazać oddzielnie. Nieruchomość towarzystwa wykazana w sumie 251 tys. mk. Rachunek zysków i strat wykazuje 8 tys. mk. czystego zysku, po potrąceniu 110 tys. mk., odpisanych na straty z weksli, znajdujących się w procesie. Szkoda, że nie ujawniono tych weksli, jeżeli nie imiennie, to chociaż zawodowo, aby w ten sposób wyjaśnić sobie charakter poszczególnych grup członków towarzystwa.

Ciechanowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Towarzystwo istnieje od r. 1900. Za lata 1914, 1915 i 1916 sprawozdań nie otrzymaliśmy. W ostatniem sprawozdaniu za rok 1917 nie znajdujemy żadnej wzmianki o poprzednich latach. Oprócz liczbowych zestawień sprawozdanie nic w ogóle nie zawiera: ani jednego słowa od zarządu, ani od rady, zaś od komisji rewizyjnej tylko 3 wyrazy: zgodne z książkami. Buchalteryjne sprawozdanie zestawione jest bardzo dobrze, zwłaszcza wyodrębnienie pozycji rublowych od markowych prze-

prowadzono doskonale. Niepotrzebnie sprawozdanie rozróżnia „majątek towarzystwa“ (na str. 4—5) od „bilansu” (str. 8—15). Przecież bilans ma właśnie na celu przedstawienie stanu majątkowego, który w ciechanowskiem towarzystwie w końcu 1917 r. tak się przedstawia: kapitał udziałowy (nazwany niesłusznie obrotowym, ponieważ i wkłady stanowią kapitał obrotowy) 672 członków wynosi 60 tysięcy rubli, wobec 66 tys. rb. i 736 członków przed wojną; kapitały zapasowe i specjalne 22 tys. rb., wkłady 267 tys. rb. i 45 tys. mk. (przed wojną 388 tys. rb.), portfel wekslowy 281 tys. rb. i 47 tys. mk. (przed wojną 410 tys. rb.), pożyczki na zastaw papierów i weksli 42 tys. rb. i 39 tys. mk. (przed wojną 70 tys. rb.). Z zysków odpisano na straty wekslowe 15 tys. mk.

Żyrardowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Sprawozdanie za rok 1917, a 17 istnienia towarzystwa. Ze względu na miejscowość, znajdującą się tak długo w ogniu bojowym, towarzystwo już przez sam fakt swego istnienia złożyło dobrze egzamin wytrzymałości. Szkoda, że sprawozdanie nazbyt lakoniczne. Należałoby podać jakieś wiadomości, chociażby dotyczące tylko zachowywania się poszczególnych grup dłużników i wierzycieli. W końcu 1917 r. było 702 członków, posiadających udziałów za 131 tys. rb. (tyleż było przed wojną). Fundusze zapasowe (dlaczego jeden z nich nazwano dopiero w ostatniem sprawozdaniu „amortyzacyjnym”?) wynoszą 97 tys. rb. (przed wojną 80), wkłady 614 tys. rb. (przed wojną 809), portfel wekslowy i rachunki zabezpieczone wekslami 767 tys. rb. (przed wojną 894), nieruchomość 69 tys. rb., co stanowi o 5 tys. rb. więcej niż przed wojną. Koszty handlowe wyniosły 13 tys. rb. (przed wojną 16), zysk czysty 1 tys. rb.

Drugie Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Członkowie i władze towarzystwa wyłącznie żydzi. Towarzystwo przekształcone w 1912 r. z towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Członków w końcu 1917 r. było 875, wobec 904 w końcu 1914 r. Kapitał udziałowy 90 tys. rb., kapitały zapasowe 14 tys. rb., wkłady 170 tys. rb. (w końcu 1913 r. było 323 tys. rb.), portfel wekslowy 442 minus w redyskoncie 272 tys. rb. (w końcu 1914 roku 532 minus 292), rachunki zabezpieczone wekslami 68 tys. rb. (w 1914 r.—102). Na straty odpisano w roku 1914 — 10 tys. rb., w roku 1915 — 3, w roku 1916 — 1, w roku 1917 — 1 tys. rb. Rachunek zysków za rok 1917 zamknięto zyskiem 100 rb., lecz niesłusznie włączono do dochodów procenty niewniesione, a tylko obliczone od niewykupionych weksli.

Drugie Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowo - Oszczędnościowe (Bracka 23). Towarzystwo istnieje od roku 1902, pomimo

to w sprawozdaniach swych nie zamieszcza wykazu porównawczego, bez którego przegląd rozwoju spółki jest bardzo utrudniony. A rozwój II Warszawskiego Tow. Poż. Oszcz. aż do wybuchu wojny był niezwykle szybki: na początku 1914 r. towarzystwo liczyło 3169 członków, odpowiedzialnych za zobowiązania spółki nieograniczenie; kapitał udziałowy wynosił 195 tys. rb., kapitał zapasowy 45 tys. rb., wkładów było 1216 tys. rb, na pożyczkach 757 tys. rb., wartość własnego domu stanowiła pół miljona rubli. Lata wojenne, niestety, bardzo zmieniły powyższy bilans, podobnie jak to się stało ze wszystkiemi instytucjami kredytowemi, zwłaszcza w Warszawie i w Łodzi. W końcu 1917 r. było 2458 członków z kapitałem udziałowym 159 tys. rb. wkładów pozostało 713 tys. rb., długi bankowe wynosiły 291 tys. rb., na pożyczkach pozostało 361 tys. rb., natomiast rachunek pożyczek wątpliwych wynosi 107 tys. rb. Nadmiernie dużą pozycję papierów własnych, wynoszącą 288 tys. rb., sprawozdanie powinnoby koniecznie uzasadnić, tymczasem nawet tego nie możemy się z niego dowiedzieć, jakiego rodzaju papiery składają się na tak poważną sumę aktywów. Komisja rewizyjna też nic nie wspomina o tem. Rada nie dała żadnego sprawozdania. Bezczynne lata wojenne spowodowały wyczerpanie całego kapitału zapasowego, nadto zaś bilans za rok 1917 musiał być zamknięty stratą 17 tys. rb. Rezultat niedobry, sądzimy jednakże, że poprawa może szybko nastąpić z chwilą wznowienia przez towarzystwo zdrowych czynności aktywnych. Dopóki to nie nastąpi, nie wiele pomoże samo dążenie do zmniejszenia kosztów administracji, posunięte już tak daleko, że władze towarzystwa nie biorą żadnego wynagrodzenia.

Siedleckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Podczas wojny główne pozycje bilansu nie bardzo się zmieniły:

		w końcu 1917 r.		na początku 1914 r.	
liczba członków	wynosiła	585		634	
kapitał udziałowy	wynosił	76	tys. rb.	79	tys. rb.
wkładów	było	431	„ „	446	„ „
portfel wekslowy	zawierał	300	„ „	341	„ „
inne pożyczki	stanowiły	118	„ „	161	„ „

Bilans wyrównywa się tylko dzięki temu, że w aktywach figuruje niesłusznie 55 tys. rb. za należne procenty od zaległych, a więc niezupełnie pewnych weksli. Komisja rewizyjna zaznacza w swem nieszablonowem sprawozdaniu, że stowarzyszeni lekceważą swe zobowiązania, zarząd zaś mało energicznie ściąga zaległości. Wobec powyższego rada „postana-

wia stosować bezględne obostrzenia egzekucyjne". Szkoda, że towarzystwo, istniejące już 18 lat, nie daje w sprawozdaniu wykazu porównawczego.

S. Karpiński.

Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywców w r. 1917.

Stowarzyszenia spożywcze mają swój Związek już od 1911 r., a zatem znajdują się w lepszem położeniu niż spółki kredytowe, którym dotychczas nie było wolno łączyć się w jeden związek krajowy. Przed wojną stowarzyszenia spożywcze w Królestwie rozwijały się bardzo szybko, dzięki zaś Związkowi rozwój ten był coraz zdrowszy, tak że dawał się już odczuwać ich wpływ dodatni na rynkach spożywczych kraju. Zdawałoby się, że wojna powinna była wpływ kooperatyw spożywczych bardziej spotęgować, ponieważ sprawa żywnościowa została wysunięta przez nią na czoło najważniejszych zadań. Stało się jednak inaczej, a to dlatego, że w dziedzinie spożywczej zapanowała wszechwładnie gospodarka monopolowa, handel zaś artykułami niezmonopolizowanymi stał się dostępny tylko dla umiejących wszędzie dotrzeć i bezwzględnych w swojem postępowaniu „kupców". Wobec takich warunków rola Związku w akcji antyspekulacyjnej musiała być więcej niż skromna. W sprawozdaniu dyrekcji czytamy, że Związek, odsunięty od udziału w sprzedaży artykułów zmonopolizowanych i odcięty od naturalnych źródeł zakupu, nie miał możności oddziaływania na ceny artykułów pierwszej potrzeby. Pomimo to, obrót towarowy Związku w r. 1917 dosięgnął poważnej sumy 6½ mil. mk., z czego największa suma, bo 1,041 tys. mk., przypada na herbatę, następnie 721 tys. mk. na konserwy, przyprawy i suszone owoce, na sól 493 tys. mk., na mydło 449 tys. mk., na kasze 400 tys. mk., na zapałki 444 tys. mk., na kawę 421 tys. m., na cykorję 352 tys. mk. i t. d.

Obrót zwiększył się w porównaniu z poprzednim rokiem o 113%, ponieważ z jednej strony oddziaływa na sumę obrotu szalony wzrost cen na wszystkie towary, z drugiej zaś strony —przybyło Związkowi w roku sprawozdawczym 6 nowych oddziałów: w Częstochowie, Łodzi, Skierniewicach, Łomży, Włocławku, Ostrowcu. Poprzednio już istniały oddziały w Dąbrowie, Sosnowcu i Lublinie. Nowe oddziały trzeba było koniecznie zakładać, ponieważ możność komunikowania się z Warszawą została podczas wojny w wysokim stopniu utrudniona.

Do Związku należy obecnie 327 stowarzyszeń, lecz w liczbie tej jest 86 sklepów nieczynnych. Według sprawozdań 241 czynnych stowarzyszeń było w nich 40553 członków, obrót zaś ich w r. 1916 wynosił $12^{1}/_{4}$ mil. rb.

Bardzo ożywioną działalność rozwinął w roku sprawozdawczym wydział lustracyjny Związku: 7 lustratorów dokonało 427 lustracji w 272 stowarzyszeniach związkowych i 156 lustracji w 124 stowarzyszeniach niezwiązkowych. Dyrekcja Związku zaznacza, że wpływ lustracji uwidacznia się tu i owdzie w bardziej poprawnej rachunkowości, w udoskonaleniu gospodarki stowarzyszeń i w próbach podjęcia akcji oświatowo-kulturalnej. „Wpływ ten nie jest jednak tak głęboki, jakby sobie tego życzyć należało. Wiele stowarzyszeń zapatruje się na lustratora jako na buchaltera, który uwalnia zarząd od potrzeby przestudjowania podręczników i zastępuje go w pracy buchalteryjnej". Tymczasem lustracje mają na celu wyłącznie sprostowanie usterek, rozbudzanie inicjatywy i danie wskazówek jak stowarzyszenie udoskonalić.

W maju 1917 r. Związek wznowił wydawnictwo czasopisma „Społem", znajdujemy jednak skargę w sprawozdaniu dyrekcji, że liczba płatnych odbiorców pisma wśród stowarzyszeń jest więcej niż skromna (151 stowarzyszeń związkowych). Wszelkiego rodzaju wydawnictw Związku sprzedano w ciągu roku za 23 tys. mk., co dało czystego dochodu $2^{1}/_{2}$ tys. mk. Z podręczników najwięcej sprzedano Wojciechowskiego: „Jak założyć stowarzyszenie" (529 egz.) i Mielczarskiego: „Rachunkowość" (469 egz.). Pozatem rozeszło się mnóstwo broszur i listków, szerzących ideę spółdzielczą, wreszcie bardzo dużo druków, szematów i książek rachunkowych.

W jesieni Związek zorganizował w całym szeregu miejscowości kilkodniowe kursy kooperacji i rachunkowości dla członków zarządu i komisji rewizyjnej. Wreszcie w końcu września otworzono w Ołtarzewie we własnym domu pierwszą szkołę spółdzielczą pod nazwą „Praktyczne kursy kooperacji im. St. Kierbedzia". O szkole tej pisaliśmy w październikowym numerze *Siły* (str. 152).

Pozatem w okresie sprawozdawczym odbyło się 28 konferencji okręgowych, na które zapraszano stowarzyszenia związkowe i niezwiązkowe. Jeśli do powyższego dodamy zjazd marcowy w Lublinie dla stowarzyszeń z okupacji austrjackiej i czerwcowy zjazd pełnomocników Związku, który się odbył w Warszawie, to otrzymamy bardzo dodatnie pojęcie o ożywionej działalności Związku w roku ubiegłym.

Majątek Związku bilansuje się sumą 1.886 tys. mk. i składa się z następujących głównych pozycyj:

dom własny w Mokotowie i Ołtarzewie .	343	tys. mk.
towary w centrali i w oddziałach . .	932	„ „
gotowizna w kasie i w bankach . .	244	„ „
dostawcy i odbiorcy winni . . .	273	„ „
ruchomości i wydawnictwa . . .	46	„ „
różne pozycje	48	„ „

W pasywach natomiast znajdujemy takie pozycje:

dług Bankowi Towarzystw Spółdzielczych .	408	tys. mk.
pożyczki specjalne (od Centr. Kom. Obyw.)	549	„ „
udziały stowarzyszeń	272	„ „
kapitały zapasowe	129	„ „
kapitały i fundusze specjalne . . .	172	„ „
dostawcy i odbiorcy	237	„ „
różne pozycje	107	„ „
zysk z 1916 r. 6 tys. i z 1917 r. 6 tys. .	12	„ „

Pomimo niezwykle oszczędnej gospodarki Związku, koszty handlowe Centrali i 9 oddziałów są bardzo znaczne: w r. 1917 wyniosły razem 283 tys. mk. a w r. 1918 mają wynieść 382 tys. mk. w czem dopłata do lustracji stanowi 42 tys. mk., a dopłata do szkoły w Ołtarzewie 20 tys. mk. Pozatem dopłata do wydawnictwa „Społem" przewiduje się na $6^1/_2$ tys. mk.

Doroczne zebranie pełnomocników stowarzyszeń, należących do Związku, ma się odbyć 23 i 24 czerwca,

S. Karpiński.

Od Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych.

W dniu 24 marca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych, poświęcone sprawie *projektu prawa o spółkach* spółdzielczych. Projekt sam był opracowany przez p. W. Wyczyńskiego z Poznania, wytrawnego prawnika i działacza na polu praktyki spółdzielczej, który w posiedzeniu również był łaskaw uczestniczyć. Wobec tego, iż sprawa jest niezmiernie ważna ze względu na potrzeby ekonomicznej organizacji kraju, nie posiadajacego dotąd tak cennego prawa i, że zapewne zajmą się nią przy najbliższej sposobności czynniki prawodawcze, na posiedzenie byli zaproszeni przedstawiciele władz polskich, którzy też wzięli udział w osobach reprezentantów ministerjum skarbu, rolnictwa oraz sprawiedliwości. Uczestni-

czyli również w obradach przedstawiciele Związku stow. spożywców oraz Związku stow. rolniczych.

Poszczególnych artykułów projektu nie rozpatrywano; zatrzymywano się tylko nad jego zasadniczymi punktami, gdzie poczyniono wiele zmian i wymieniono wiele cennych uwag, na których będzie się opierała dalsza praca komisji.

Wobec wątpliwości, powstających *przy wykazywaniu* w bilansie *procentów od pożyczek zaległych*, Biuro Doradcze przy Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych ustaliło niżej podany sposób postępowania, którego zastosowanie usilnie zalecamy.

Nie należy wykazywać w bilansie wszystkich procentów od pożyczek zaległych, gdyż wykaz taki prowadzi do mylnego pojęcia o stanie majątkowym spółki: skoro bowiem sam kapitał nie wpływa w terminie właściwym i to niekiedy przez szereg lat, to tem mniej prawdopodobieństwa, aby wpłynęły odpowiednie odsetki.

Z drugiej strony nie można uważać również całej sumy procentów od pożyczek zaległych za nie nadające się do odzyskania i tego rodzaju stanowisko prowadziłoby do konieczności wykazywania przesadnych strat, budzących bezpodstawne obawy wśród uczestników i podkopujących zaufanie do spółki.

Przy sporządzaniu bilansu należy się przeto kierować następującą zasadą:

a) odsetki zaległe mogą być wstawiane do bilansu w wysokości stopy procentowej, nie przewyższającej 8%, i to tylko od pretensji, uznanych za ściągalne;

b) odsetki od pożyczek niepewnych należy pozostawiać poza bilansem w całości;

c) celem pokrycia niedoboru (straty) odsetki zaległe, obliczone według normy, podanej w poprzednim punkcie (a), mają być wstawiane do bilansu litylko w wysokości, nieprzekraczającej sumy niedoboru (bez wykazywania zysków);

d) czysty zysk może być wykazany tylko w tym wypadku, gdy odsetki zaległe pozostały w całości poza bilansem i przy wykazywaniu zysku nie były uwzględnione.

Podatek giełdowy.

Stosownie do rozporządzenia, ogłoszonego w № 109 Dziennika Rozporządzeń, w całem generał-gubernatorstwie war-

szawskiem wprowadzono od 1 kwietnia r. b. podatek giełdowy, obciążający wszystkie tranzakcje kupna i sprzedaży papierów wartościowych. Podatek mają pobierać od publiczności banki, bankierzy i wszystkie wogóle instytucje, zajmujące się handlem papierami procentowymi, a nadto pośrednicy giełdowi, czyli maklerzy.

Wysokość podatku wynosi:

1. dla papierów ze stałą stopą procentową $^{3}/_{10}$ ‰ czyli 3 fen. od 100 m. osiągniętej wartości bez kuponu;
2. dla akcji lub świadectw tymczasowych $^{6}/_{10}$ ‰ czyli 6 fen. od 100 m. osiągniętej wartości;
3. dla udziałów górniczych 2‰ od osiągniętej wartości.

Przy obliczaniu podatku należy kwoty fenigowe, nie dzielące się przez 10, zaokrąglać wzwyż do zera. Np.: od sprzedanych lub kupionych Rb. 5000 $4^{1}/_{2}$% listów ziemskich po 175 m., czyli od 8750 m. $^{3}/_{10}$ ‰ podatku stanowią 2 m. $62^{1}/_{2}$ f.; ponieważ jednak trzeba zaokrąglić do zera, przeto podatek wyniesie 2 m. 70 f.

Powyższym stawkom podatkowym podlegają również akcje, wypuszczane przez towarzystwa akcyjne i akcje, przejmowane przez inne towarzystwa.

Wolne od podatku są:

1. obroty papierami państwowymi niemieckimi, austro-węgierskimi i polskimi i
2. listy zastawne, wydawane przez instytucje kredytowe hipoteczne.

Jeśli jedna ze stron mieszka poza granicami generałgubernatorstwa warszawskiego, podatek pobiera się w połowie.

Przy kupnie i sprzedaży papierów winna być wypełniona karta umowy z oznaczeniem imienia, nazwiska i adresu osób, biorących udział w danej tranzakcji, oraz nazwa papieru wraz z jego ceną i sumą, podlegającą opodatkowaniu. Karta taka ma być wypełniona w dwóch jednobrzmiących połówkach, pośrodku których trzeba nalepić marki stemplowe za sumę należnego podatku, przyczem koniecznie w ten sposób, aby po przecięciu na pół na jednej połowie została część górna marki z oznaczeniem jej wartości, na drugiej zaś — część dolna marki; jedną połowę kartki otrzymuje nabywca, drugą — sprzedawca. Kartki winny być opatrzone kolejnymi numerami i przechowywane w chronologicznym porządku: przez banki i maklerów w przeciągu pięciu lat, przez osoby prywatne — w przeciągu jednego roku.

Wzór kartek podatkowych, używanych przez Bank Towarzystw Spółdzielczych:

№		№ ....
Dnia .... 191..... r.		Dnia .... 191..... r.
Bank Towarzystw Spółdzielczych kupił / sprzedał		Bank Towarzystw Spółdzielczych kupił / sprzedał
po..........czyli za m.	Miejsce do nalepiania marek stemplowych.	po..........czyli za m. ....
plus kupon.		plus kupon.
Podatek giełdowy wynosi m.......f.....		Podatek giełdowy wynosi m f.

Obie połówki wypełnia się jednakowo i po nalepieniu potrzebnej ilości marek stemplowych, prawy odcinek wydaje się klijentowi, lewy zaś, jako grzbiet, pozostaje w banku.

Wszystkie spółki, zajmujące się kupnem i sprzedażą papierów, zarówno towarzystwa wzajemnego kredytu, jak i towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe, winny stosować się ściśle do podanych wyżej przepisów nowego podatku.

H. G.

Giełda w Ameryce, Anglji i Szwecji.

(podług pisma: Bank Fond och Handels-Tidningen z marca b. r.).

Tendencja giełdy amerykańskiej, a zwłaszcza w dziale towarowym, zdaje się coraz bardziej wzmacniać. Bawełna notowana była w pierwszej połowie marca 33.60, loko New

Jork, tłuszcz (a zwłaszcza łój) i kukurydza nieco silniej; kawa podniosła się z 8.62 na 8.87 (też loko New Jork). Giełda pieniężna w Nowym Jorku zupełnie spokojna, zmiany kursu nieznaczne. To samo raportują giełdy z Kopenhagi i Chrystjanji. Ekspansja handlowa Wielkiej Brytanji zmalała, natomiast wyszło to na korzyść Stanom Zjednoczonym, tudzież Japonji. Obydwa te kraje zajęły rynki zbytu nietylko niemieckie, lecz też angielskie i krajów neutralnych.

Dowóz do Stan. Zjedn. Amer. Półn. wynosił w r. 1914—157 mil. dol., zaś w r. 1917 — 433 mil. dol.; wywóz Amer. Półn. do Amer. Południowej wzrósł (w tym samym czasie) z 65 do 187 mil. dol., a zatem wzrósł o 126%. Udział Stan. Zjed. Półn. Amer. w imporcie Amer. Połud. wzrósł z 15% na 31% zaś w wywozie (eksporcie) z 16% na 52%.

Raporty o produkcji żelaza w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. wykazują, że produkcja wprawdzie się zwiększyła (mianowicie z 78 tysięcy tonn w lutym 1914 na 85 tysięcy tonn w lutym 1917, lecz daleka jest od pokrycia rzeczywistego zapotrzebowania. Braki są tak duże, że zdaje się, nie będą pokryte nawet w ciągu kilku lat po wojnie, tembardziej że zapotrzebowanie ciągle wzrasta, a produkcja raczej cofa się.

Dokładne sprawozdania posiadamy z angielskiego rynku pieniężnego. Na zebraniu dorocznem Lloyd Banku w Birmingham, jakie odbyło się 5 lutego b. r. wyjaśniał sir Richard Vassar-Smith o angielskiem położeniu finansowem. Oto znamiennem jest, że *renta bankowa* jeszcze z początkiem roku 1917 wynosiła 6%, poczem spadła o $\frac{1}{2}$%. W obrotach pieniężnych w r. 1917 spotykamy przeważnie sumy olbrzymie, a mianowicie:

5% pożyczkę 2.096.000.000 funt. szterl.
pożyczkę oblig. 402.500.000 „ „
pożyczkę wojenną 208.451.000 funt. szterl.
weksle izby podatkowej 1.057.698.000 funt. szterl.

Rezerwy gotowizny (zapasy) w złocie wynoszą 1.057.698.000 funtów szterl., a zatem są one większe aniżeli w r. 1916.

Całkowite koszty wojenne od 1914 do 31/XII 1917 wynoszą:

6.295.599.764 funt. szterl. razem z pożyczką, udzieloną sprzymierzeńcom i kolonjom.

Wynik finansowy Lloyd Banku był następujący:

zysk (netto) za r. 1917 — 1.463.126 f. szt. (1.283.798. w r. 1916)

dywidenda za r. 1917 — 18½%; (18½% w r. 1916).

zysk netto wzrósł w porównaniu z dobrym rokiem 1911 o 578.506 f. szterl.;

fundusz rezerwowy wynosi w r. 1917 — 4.000.000 funt. szterl.

Co do stosunków szwedzkich, to wobec niewykończenia, lub nieogłoszenia dotychczas wyników finansowych dużych zakładów za okres od 1/I — 31/XII 1917, trudno z całą ścisłością wydać opinję o tej sprawie. Naogół zdaje się, że wyniki będą bardzo pomyślne w dziedzinie operacji finansowych, natomiast mniej pomyślnie przedstawia się wynik przemysłowy. Aktywność przemysłu ucierpiała bardzo wiele z powodu trudności wywozowych, braku smarów i wielu odmian surowców. Wprawdzie postarano się o fabrykację wielu środków zastępczych (surogatów), lecz mimo to, już teraz można wydać opinję, że w Szwecji nie należy się spodziewać przed ukończeniem wojny tej aktywności przemysłu, jaką widzieliśmy w r. 1916.

Sytuacja na giełdzie jest ciężka i niejasna z powodu niemożności dostępu do Rosji, sytuacji w Finlanji i kwestji wysp Alandzkich (Olandzkich). Jest obawa, że dzisiejsza słaba tendencja przedłuży się.

Następujące banki szwedzkie podały do wiadomości swoje zarobki za r. 1917. W porównaniu z rokiem poprzednim przedstawiają się one, jak poniżej:

Nazwa instytucji finansowej*)	1917		1916	
	Zysk netto	dywid.	Zysk netto	dywid.
A-B. Göters Bank	6.693.000	13%	5.010.000	12%
Oitergötlands Enskilda Bank	1.495.000	12%	1.077.000	11%
A-B. Skanska Handelsbanken .	3.257.000	10%	3.023.000	9%
Smalands Enskilda Bank .	1.787.000	10%	1.101.000	10%
Norrköpings Enskilda Bank	1.161.000	14%	1.080 000	14%
Kopparbergs Enskilda Bank	1.201.000	13½%	1.139.000	13½%
A-B. Mora Folkbank	85.000	11%	75.000	11%
A-B. Bank Södra Sveriga . .	4.106.000	10%	2.758 000	10%
A-B. Mälarenprovinsernas Bank	5.534.000	14%	3.501.000	12%
Uplands Enskilda Bank .	1.905.000	15%	2.136.000	15%
Orebro Enskilda Bank . .	928.000	12%	924.000	12%
A-B. Arbetarringens Bank . .	486.000	10%	351.000	10%
A-B. Gotlands Bank	345.000	7%	320.000	6½%
A-B. Angermanlands Folkbank	100.000	7%	82.000	7%
Enskilda Banken i Vänersborg	813.977	10½%	—	—

*) A-B. oznacza Aktie Bolaget, t. j. Tow. Akc.

Z rynku pieniężnego.

Obroty rublami w kwietniu naogół większych rozmiarów nie przybierały. W pierwszym tygodniu pięćsetrublówki podniosły się ze 147 m. do 154½, sturublówki ze 150 do 161 m., zwyżka ta jednak nie była długotrwałą: pięćsetrublówki spadły do 145—147 m., sturublówki stawały się coraz trudniejsze do ulokowania i dnia 22-go kwietnia spadły do 150 m. Był to ostatni dzień notowania na giełdzie warszawskiej wolnych obrotów rublami. Następnego dnia rozpoczęła czynności stworzona przez komitet giełdowy warszawski centrala dewizowa albo komisja walutowa, która postawiła sobie za zadanie ukrócenie spekulacji rublami i niedopuszczenie na nasz rynek nowych partji rubli, przybywających z zagranicy w celach arbitrażowych. Od tego dnia wszelkie zlecenia kupna i sprzedaży rubli, przekraczające 1000 rb. od jednej osoby, razem jednak nie przewyższające rb. 5000 dziennie, muszą być zgłaszane do komisji giełdowej, która ustanawia kursy i wykonywuje otrzymane polecenia w całości lub częściowo. Już po kilku dniach podwyższono normę 5 tys. rb. dziennie wolnego obrotu do 50 tys. rb., ponieważ okazało się, że za jednem pociągnięciem pióra nie da się z rubla w Polsce zrobić „dewizy zagranicznej", zwłaszcza, że nawet prawnie rubel nie przestał być pieniądzem dla zobowiązań, zaciągniętych przed 26 kwietnia 1917 r. w okupacji niemieckiej, i dla wszystkich wypłat w okupacji austrjackiej. Skoro bank zmuszony jest do przyjmowania rubli przy realizacji conajmniej ⅔ części swoich aktywów, to nie wolno go krępować przy sprzedaży tych rubli, ponieważ jest to uprawnione, a często jedyne źródło zdobywania marek, *niezbędnych* dla wywiązania się z zobowiązań markowych, zaciąganych przez banki już od początku 1917 r. Ponieważ banki mają jeszcze bardzo dużo wkładów rublowych, zaś moratorjum nie istnieje, przeto i kupno rubli nie może być krępowane projektowanymi środkami reglamentacji. Jeśli wkładca zgłosi się do banku po godzinie 11-stej rano z prawnem żądaniem wypłacenia mu 100 tys, rb., a bank posiada w kasie rublowej tylko część tej sumy, to żaden przepis komitetu giełdowego nie może mu zabronić natychmiastowego nabycia brakującej sumy u sąsiedniego wekslarza *bez pośrednictwa* centrali dewizowej, która mogłaby wykonać zlecenie dopiero nazajutrz popołudniu, albo nie wykonać wcale. Jeszcze bardziej uwypukli się niemożliwość proponowanego zakazu kupowania i sprzedawania rubli bez pośrednictwa centrali dewizowej, jeśli zapotrzebowanie rubli zbiegnie się z ich zaofiarowaniem w jednym i tym samym banku, do czego przecież

każdy bank dąży przedewszystkiem. Gdyby nawet, na skutek aktu prawodawczego, rubel przestał być pieniądzem, a prawnie stał się dewizą w całej rozciągłości, to i wówczas obroty rublowe nie będą mogły być poddane tak surowej reglamentacji, jak to przewiduje projekt komisji. Przedewszystkiem dlatego, że rubli w Polsce jest za dużo, aby bez konwersji można je było sprowadzić do roli pieniędzy zagranicznych, dla których tworzone są centrale dewizowe, a następnie dlatego, że centralizacja obiegu dewizowego bez poparcia egzekutywy rządowej jest niemożliwa.

Komisja walutowa ustanawia codziennie dwa kursy: żądano i płacono, które różnią się o jedną markę wzwyż i wzniż od kursu obrotów dokonanych. Pierwszego dnia wykonano polecenia sprzedaży pięćsetrublówek (świeżych) po 144$^1/_2$ m., następnie po 148, potem po 145 m. Sturublówki sprzedawano po 150 i 147$^1/_2$ m.

Ponieważ komisja walutowa część tylko poleceń załatwia, przeto poza giełdą oddawano ruble po cenach niższych od notowanych.

Za banknoty niezupełnie świeże płacono 2 do 3 m. mniej niż za nowe. Bardziej zniszczone — kilka marek niżej. Wyjątek stanowiły setki z podpisem Konszyna, za które pomimo uszkodzenia płacono tyle, co za nowe setki, a czasem nawet nieco wyżej. Banknotów drobnych poszukiwano, płacąc za 1—3—5 i 10 rublówki 140 m., za 25-rublówki 144 m., zaś za zniszczone drobne banknoty 135 m. Za 1000 i 250-rublówki Kiereńskiego płacono po 127 m. za 100 rb., za drobne — 117 m., za ukraińskie karbowańce — 115 m.

Ruble, wypuszczone przez władze okupacyjne w Obwodzie Wschodnim, zmieniane są przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową po 2 m. za rubla.

Koronami obroty w ubiegłym miesiącu były ożywione. W pierwszym tygodniu z m. 61.65 podniosły się do 63.10, w połowie kwietnia obniżyły się do 60.60, później podniosły się do 62.20, a w końcu spadły do m. 61.25 za 100 koron.

Tendencja dla papierów procentowych przez cały kwiecień była słaba. Skutkiem obfitości materjału na rynku i stałej przewagi zaofiarowania wszystkie kursy uległy poważnej zniżce.

Największym wahaniom ulegały 4$^1/_2$% listy ziemskie: od 1-go kwietnia ze 179 m. spadły 9-go do 176 m., następnego zaś dnia, w terminie losowania, wobec ogólnej obawy otrzymania za wylosowany list zniszczonych rubli, do 170 m. Później w połowie miesiąca podniosły się do 179 m., lecz w końcu kwietnia spadły znowu do 171$^1/_2$ m.

4%-we listy ziemskie spadły ze 160 do 149 m. za 100 rb.

5%-wymi listami zastawnymi m. Warszawy obroty były znaczne, stale jednak przeważało zaofiarowanie, skutkiem czego ze 172 m. spadły do 169 m., w końcu miesiąca do 164½ m., a pierwszego maja płacono tylko 163 m. za 100 rb.

Za 4½%-we listy zastawne m. Warszawy cena wahała się pomiędzy 152 a 150 m. i dopiero w ostatnich dniach obniżyła się do 149 m.

6%-we obligacje m. Warszawy ulegały stosunkowo niewielkim wahaniom, znajdując przez cały czas chętnych nabywców. Ze 182½ m. podniosły się w pierwszych dniach kwietnia do 184 m., lecz w końcu miesiąca obniżyły się do 180½ m. za 100 rb.

Za 5½%-we obligacje m. Warszawy płacono 160 m., za 4½%-we obligacje, t. zw. kanalizacyjne, 140 m. za 100 rb.

Prowincjonalnych listów zastawnych wobec ich nizkich cen poszukiwano, z powodu braku materjału jednakże tranzakcje rzadko dochodziły do skutku. Kursy ich można określić, jak następuje: łódzkie 5% 139, 4½%-we 128½, częstochowskie 132½, kaliskie 125, kieleckie 150, lubelskie 155, łomżyńskie 130, piotrkowskie 140, płockie 150, radomskie 147½, siedleckie 130, suwalskie 115; wszystko w markach za 100 rb. nominalnych.

Z rosyjskich papierów procentowych zajmowano się jedynie 4%-wemi serjami państwowemi, których poszukiwano po 125 m. za grubsze odcinki, a za drobniejsze po 122 m. za 100 rb. nominalnych. Z premjówkami ruchu nie było żadnego. Losowania od listopada r. z. nie odbyły się. Faktycznej ich ceny nawet w przybliżeniu określić nie można.

Akcjami obroty w dalszym ciągu bardzo rzadkie. Za 250-rublowe akcje Banku Dyskontowego Warszawskiego zapłacono po 450 m., za takież akcje Banku Handlowego w Warszawie żądano 400 m., płacono 375 m., za 250-rublowe akcje Warszawskiego Towarzystwa Fabryk Cukru płacić chciano 400 m., za 250-rublowe akcje Zakładów Żyrardowskich 300 m., za 100-rublowe akcje K. Rudzki i Sp. 120 m.

Handel monetami złotemi w kwietniu nie przybierał większych rozmiarów i dopiero w końcu miesiąca nieco się ożywił, przyczem:

za 100 rb. zł.	płacono banknotami	790 m.
„ 100 m. „	„ „	315 „
„ 100 kor. „	„ „	270 „
„ 100 fr. „	„ „	265 „
„ 100 rb. srebr.	„ „	395 „

Stan rachunków główniejszych banków emisyjnych tak się przedstawia:

Bank Rzeszy Niemieckiej w miljonach marek:

	15/IV	*15/III*
Zapas złota	2409	2408
„ innych kruszców .	119	117
Obieg banknotów	11727	11355

Bank Francuski w miljonach franków:

	14/IV	*14/III*
Zapas złota	3339	3334
Złoto zagranicą	2037	2037
Zapas srebra	255	256
Obieg banknotów	26087	24744

Bank Angielski w tysiącach funtów szterlingów:

	11/IV	*21/III*
Rezerwa banknotów . . .	30263	30808
Zapas gotówki złotej . .	60436	60605
Obieg banknotów	47881	47359

Notowanie ważniejszych papierów państwowych na giełdzie londyńskiej i paryskiej:

Londyn	*4/IV*	*25/IV*
$2^1/_2$ % Konsole	$54^1/_4$	$55^3/_8$
5% Poż. Ros. z 1906 r.	$44^1/_4$	$42^1/_4$
$4^1/_2$ % Poż. Ros. z 1909 r.	36	34

Paryż	*4/IV*	*20/IV*
5% Poż. Francuska	88.35	88.60
3% Renta „	57.50	59.—
5% Poż. Ros. z 1906 r.	48.75	45.75
3% „ „ z 1896 r.	29.—	27.75

Ceny przekazów pieniężnych zagranicą:

w Berlinie:	*równia*	*2/IV*	*29/IV*
na Holandję	168.74	215.50	215.50
„ Szwecję	112.50	162.25	162.25
„ Szwajcarję	81.—	112.50	112.50
„ Austro-Węg.	85.06	66.55	66.55

w Wiedniu:	*równia*	*2/IV*	*27/IV*
na Berlin	117.56	150.—	150.—
„ Holandję	198.37	324.—	324.—
„ Szwajcarję	95.23	167.50	167.50
„ Szwecję	132.26	244.—	244.—

w Paryżu:	*równia*	*6/IV*	*16/IV*	*25/IV*
na Londyn	25.22	27.19	27.16½	27.16
„ New-York	518.26	570.62	570.25	570.12
„ Szwajcarję	100.—	135.50	134.75	134.75
„ Amsterdam	208.32	273.—	270.50	272.—
„ Szwecję	138.89	195.—	195.—	193.—
„ Włochy	100.—	63.75	64.—	63.75
w Amsterdamie:	*równia*	*2/IV*	*10/IV*	*22/IV*
na Berlin	59.26	41.90	41.80	41.75
„ Paryż	48.—	37.50	37.25	36.80
„ Wiedeń	50.41	26.90	26.25	26.70
„ Szwajcarję	48.—	49.75	50.25	49.70
„ Szwecję	66.67	72.20	71.80	71.75
„ Londyn	12.10	10.08	10.09½	10.01
w Zurychu:	*równia*	*2/IV*	*12/IV*	*27/IV*
na Berlin	123.46	84.25	84.—	82.50
„ Paryż	100.—	74.90	75.25	74.15
„ Wiedeń	105.01	54.25	54.—	52.90
„ Londyn	25.22	20.40	20.37	20.14
„ New-York	518.26	429.—	428.—	422.—
„ Amsterdam	208.32	200.—	199.75	202.25
„ Włochy	100.—	49.—	48.—	46.75
„ Szwecję	138.89	144.—	143.—	142.75
„ Rosję	266.68	68.—	75.—	65.—

H. G.

Przegląd czasopism.

„*Odrodzenie*", Lwów, № 2 za luty b. r. zawiera referat d-ra Stefana Czarnieckiego pod tytułem „*Obecne położenie stowarzyszeń związkowych i sposoby do ich wzmocnienia i powetowania szkód*". Referent obecny stan spółek kredytowych w Galicji określa jako powolną ich likwidację. Z 256 spółek 125 wykazały strat poniesionych przez wojnę na 17 miljonów koron. Ratunek od grożącej im ruiny lub całkowitej zagłady autor widzi po 1) w obniżeniu %-ów od wkładów; po 2) w utrzymywaniu stałego kontaktu między stowarzyszeniami a związkiem; po 3) w lokowaniu gotowizny wolnej spółek w bankach, dających najkorzystniejsze warunki, po 4) w przystępowaniu spółek do stowarzyszeń budowlanych centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji i po 5) w rozbudowie agend stowarzyszeń kredytowych na agendy handlowe. Dalej znajdujemy *sprawozdanie ze zjazdu spółdzielczego w Lubli-*

nie, następnie najważniejsze punkty rozporządzenia moratoryjnego dla Galicji i Bukowiny. „*Z ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich*“ pg. „Społem“ — sprawozdanie z akcji kulturalno-oświatowej zjednoczonych kooperatyw łódzkich, a „*Z ruchu zagranicznego*“ historję rozwoju ruchu spółdzielczego w Norwegji. Następuje potem ocena pracy d-ra Eugenjusza Romera: „Oszczędność ludowa i kronika“.

W № 3 miesięcznika „Społem“ zamieszczono: 1) *Sprawozdanie Dyrekcji Warsz. Związku Stow. Spożywców.* 2) *Nadzwyczajny kongres kooperatystów angielskich w Londynie.* Zmaganie się spółdzielczości z kapitalizmem w Anglji przybiera coraz to ostrzejszy charakter. Ostatni kongres kooperatystów w Londynie postanowił zwalczać kapitalistów w parlamencie. Rząd musi wziąć pod uwagę dobro ogółu, a nie poszczególnych klas społeczeństwa, oddać wytwórczość w ręce spożywców, jak również upaństwowić zakłady przemysłowe. 3) *W sprawie piekarni spółdzielczych w Warszawie.* P. Józef Moczulski wskazuje na konieczność umiastowienia całego wypieku chleba kartkowego. Wysokość bowiem wynagrodzenia robotników piekarnianych naraża prywatnych przedsiębiorców na straty. Celem pokrycia tych strat, dostarczają ludności chleb gorszy, narażając w ten sposób zdrowie odbiorców. 4) *Robotnicza kooperacja spożywców w Kr. Pol.*—datuje się dopiero od r. 1906. Przyczyny tak późnego zainteresowania się ideą spółdzielczą są następujące: a) brak jednolitej, sproletaryzowanej i umysłowo odpowiednio nastrojonej masy, b) niesprzyjające warunki polityczne, c) taniość środków spożywczych. 5) *Stan spółczesny kooperatyw spożywców w krajach północnych* Prof. Tönnies'a. Obraz spółdzielczości w Finlandji. 6) *Z życia stowarzyszeń.* Powstawanie kooperatyw, jako instytucji, gwarantujących sprawiedliwy podział środków żywnościowych między ludnością.

Ze stowarzyszenia w Sokołowie (gub. Siedlecka). Zasługę wprowadzenia w czyn idei spółdzielczych w Sokołowie posiada Ks. Mazurkiewicz. Dzięki jego zabiegom powstał tu sklep przemysłu skórzanego, który zjednoczył wszystkich wytwórców szewckich, ułatwiając im zakup surowców i sprzedaż wyrobów. Istnieje tu również stowarzyszenie spożywców. Wieści z kraju i z zagranicy. Pośrednictwo pracy. Nowe wydawnictwa.

Wiadomości gospodarcze, Lublin, № 10—11 zawiera artykuły: 1) *Sprawozdanie* z dotychczasowych czynności *komisji na-*

ukowej, powołanej przez generał-gubernatorstwo wojskowe w Lublinie celem naukowego zbadania okupowanych obszarów Polski pod względem bogactw naturalnych oraz pod względem ich znaczenia dla gospodarczego rozwoju kraju. 2) *Szkolnictwo handlowe w Kr. Pol.* Państwo nie może ograniczyć się jedynie do wykonywania nadzoru nad szkolnictwem handlowem, ale winno samo zakładać odpowiednie szkoły i utrzymywać je, uprzystępniając korzystanie z nich niezamożnym warstwom społeczeństwa.

3) *Pieniężne wyrównanie* — wszystkich warstw ludności powinno mieć miejsce w założonych specjalnie ku temu bankach ludowych. Ich zaś potrzeby ma zaspakajać centralna instytucja kredytowa. Zadanie to pełni u nas Bank Towarzystw Spółdzielczych. Następują dalej: korespondencja, kronika gospodarcza, obwieszczenia i komunikaty.

Poradnik dla spółek, Poznań, Nr. 3. 1) *Konferencja przewodników kooperatywy polskiej.* 2) *Walne zebranie akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych.* Zysk z operacji handlowych Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i jego oddziałów wyniósł za rok 1917 1.451.456.96 mk. 6% czyli 837.613.80 mk. potrącono na dywidendę, przypisano do rezerw 258.842.16 mk., do rezerwy podatku wojennego 206.000 mk., odliczono na tantjemy 49.600 mk., 100.000 mk. przeniesiono na przyszły okres sprawozdawczy. 3) *O pojęcie „kasy oszczędności".* W sprawie oskarżenia spółki przez kasę powiatową o bezprawne przywłaszczenie nazwy kasy oszczędności, sąd Rzeszy wydał wyrok na korzyść spółki, uznając, że pojęcie „kasy oszczędności" oznacza tylko instytucję, przyjmującą oszczędności, nie przysługuje natomiast wyłącznie tylko kasom publicznym oszczędności. 4) *O podział surowców przez spółki rzemieślnicze.* 5) *Podatek od obrotu towarowego a towary zagraniczne.* 6) *Kilka uwag dla komisji rewizyjnej w „Rolnikach".* Bilanse i ogłoszenia uzupełniają numer.

„*Ziemianina*" miesięcznika, wychodzącego w Warszawie, jako organ związku Ziemian, wyszedł zeszyt marcowy i zawiera oprócz zwykłych działów sprawozdawczych następujące artykuły: C. Ł. Tadeusz Korzon, A. Daszewski — Od słów do czynów, C. Łagiewski — Spółdzielczość w rolnictwie (ciąg dalszy), S. Grabowski — Sejmiki, jako organy samorządu w Polsce (dokończenie), J. J. B. — Dokoła agrotechniki i instytutu agrarnego w Warszawie. Odezwa. Głosy czytelników. S. Zieliński — Stosunki cukrownicze w Grójeckiem.

Korespondencja.

Zapytanie. Dzienniki podają wiadomość, iż magistrat m. Warszawy żąda dodatkowej gwarancji od Warsz. Związku Giełd. Robocz. w sumie 100 tysięcy rubli na zabezpieczenie czynności kasjerów i poborców podatkowych członków tegoż związku wskutek zwiększenia się czynności.

Słuszności magistratu kwestjonować nie można, gdyż gmina miejska, operując znacznymi kapitałami, stanowiącymi własność publiczną musi dbać o ich bezpieczeństwo.

Czy jednakże nie możnaby sprostać zadaniu w inny sposób? Centralizacja gospodarcza, to potęga nieodczuwana przez naszych dziadów. Czyni ona życie gospodarczo - ekonomiczne przejrzystszem i upraszcza operacje wielkich liczb.

Najwcześniej to zrozumiała Anglja. Wbrew dawniejszemu systemowi terytorjalnemu skoncentrowano tu politykę skarbową w Banku Angielskim, który stał się kasą centralną skarbu. Skarb przyjmuje wszelkie wpłaty na rzecz danej gminy jakoto: podatki, patenty i z tytułów różnych świadczeń gminy i kwituje podatnika w imieniu gminy czy to miejskiej czy wiejskiej.

Tenże Bank Angielski, mając prawie w każdem większem mieście swoje oddziały, dokonywa opłaty kuponów od pożyczek miejskich, większych wypłat na r-k tychże gmin, przekazuje pieniądze bezpłatnie z jednej komuny do drugiej i za te świadczenia Bank Angielski korzysta z wniesionych sum bezprocentowo lub za małem oprocentowaniem, dochodzącem do $1^1/_2{}^0/_0$.

Tu widzimy dogodność dla zubożałych naszych gmin miejskich i zarazem oszczędności w budżecie o całe kadry kasjerów, poborców, kontrolerów kasy, buchalterów etc., zaś gmina angielska ma pewność, iż wykluczone jest sprzeniewierzenie jej majątku i, co najważniejsza, zyskuje kredyt od tegoż Banku Angielskiego na poczet przyszłych podatków. Taksamo i Bank Narodowy Belgijski również jest centralną kasą skarbu.

Naszemu magistratowi w Warszawie wystarczałaby w razie przekazania bankowi zaufanemu czynności poborczych jedna kasa na opłacenie drobnych wydatków i pensji urzędnikom oraz pracownikom zakładów miejskich.

Nie mamy wprawdzie Banku Polskiego, któryby tę rolę spełniał,—mamy jednakże solidne instytucje finansowe, które zapewne chętnie podjęłyby się tej zaszczytnej roli służenia nowopowstającej państwowości polskiej.

Zapytuję, czy przy dobrej chęci zarząd miasta nie mógł-

by osiągnąć niezmiernego ułatwienia pracy dla siebie, a przez wybór odpowiedniej instytucji finansowej nie mógłby dać impulsu do stworzenia banku o charakterze narodowym?

Józef Brochocki

Odpowiedź. Nie widzimy instytucji finansowej prywatnej, któraby po całym kraju (na wzór Anglji czy Belgji) mogła na siebie przejąć czynności kas państwowych w dzisiejszych warunkach. Tego rodzaju czynności wymagają sprawnej organizacji wewnętrznej ze strony miejscowych zakładów pieniężnych, któreby miały ścisłą łączność z instytucją centralną pod względem kontroli i rachunkowości. Oczywiście, ogólne warunki polityczne i komunikacyjne musiałyby również być pod innymi niż dzisiejsze wpływami.

Nie ulega jednak wątpliwości, że na obszarze samej Warszawy niektórych robót miejscowe instytucje finansowe mogłyby się podjąć z ramienia zarządu miejskiego. Wiemy, że banki chciały wziąć na siebie w imieniu miasta wypłaty z tytułu należności od banku państwa rosyjskiego, jak również z tytułu emerytur. Zdawało się, że i miasto i interesanci dobrze na tem wyjdą. Miasto mogłoby zmniejszyć personel swoich pracowników, interesanci nie tłoczyliby się całemi godzinami po brudnych korytarzach. Dziś jednak i pod tym względem porozumieć się nie można. Na przeszkodzie staje, zdaje się, wszechpotężna rutyna i brak odwagi do stosowania nowych środków w starych warsztatach gospodarczych.

Wiadomości.

I. Pieniężnictwo.

Na rok gospodarski 1918/19 *preliminarz budżetowy Warszawy* zamyka się sumą dochodu 58.141.380 marek i sumą wydatków 125.811.068 mk., niedobór zatem wyniesie 67.669.688 mk. Dwa lata poprzednie wykazywały w dochodach 29 i 43 miljony mk., zaś w rozchodach — 36 i 97 mil. mk. Widzimy zatem, że z roku na rok rosną dochody, rosną jednak i wydatki, ostatnie atoli stosunkowo o wiele szybciej. Zniewala to zarząd miasta szukać środków w dochodach nadzwyczajnych, które mogą napływać jedynie z pożyczek. Sam fakt jednak, że w dzisiejszych warunkach, w chwili upadku życia ekonomicznego, w czasie wyludnienia miasta, zubożenia mieszkańców — daje się podnieść suma dochodów i to, jak widzimy,

w stopniu bardzo znacznym (w ciągu dwóch lat o 100%), jest nadzwyczaj pocieszający. Dowodzi on, że źródła dochodów miejskich dotąd były wyzyskiwane niedostatecznie, że z chwilą powrotu normalnych warunków źródła te jeszcze się pomnożą i spotęgują. A ponieważ wiele pozycji rozchodowych po wojnie bezwarunkowo zniknąć musi (chociażby takie dostawy nakazane), że w wielu gałęziach gospodarki miejskiej ze spokojnem sumieniem można będzie zaprowadzić znaczne oszczędności i redukcje (że wspomnę o ilości dzisiejszych pracowników miejskich), to bez przesadnego optymizmu można mieć nadzieję, że wydatki miasta w prędkim czasie zrównoważą się z dochodami i że miasto zobowiązania swoje stopniowo ureguluje.

W zasadzie jednak sprawa rozpaczliwie się nie przedstawia.

Finanse Warszawy. Zaciągając w r. 1916-ym 6% pożyczkę, magistrat m. Warszawy pożyczył na poczet jej realizacji 10 miljonów marek w „Disconto Gesellschaft" w Berlinie. Z powodu trudności finansowych zaliczki dotychczas magistrat nie uregulował i prosił o odroczenie terminu obrachunku.

Obecnie dyrekcja „Disconto Gesellschaft" zawiadomiła magistrat, że zgadza się na prolongatę na rok spłaty zaliczki.

Za zlombardowaną czasowo pożyczkę miejską 55.000.000 mk. *Polska Kasa Pożyczkowa pobiera dość wysoki procent*, przewyższający normalny procent banków kupieckich. Wobec tego magistrat zwrócił się do zarządu kasy z prośbą o obniżenie tej stopy procentowej.

Magistrat m. Warszawy uchwalił należne odsetki od kuponów różnych obligacji miejskich, wypuszczonych za czasów b. administracji rosyjskiej i obliczonych w walucie rublowej, wypłacać nadal wyłącznie w walucie markowej.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa. Bank rządowy, powołany do wypuszczania marek polskich, istnieje w Warszawie od 26 kwietnia 1917 r. Nadesłane nam sprawozdanie za pierwszy okres działalności, t. j. do końca 1917 r., zestawione i wydane jest bardzo starannie, aczkolwiek ujęte jest w zakresie nieco za szczupłym. W okresie sprawozdawczym Kasa otworzyła oddziały w Łodzi, Sosnowcu, Częstochowie i Kaliszu. W centrali pracowało w końcu 1917 roku 192 urzędników, w oddziałach — 115. Obroty stale zwiększają się: w przeciągu pierw-

szych 8 miesięcy przekroczyły 5 miljardów marek. Obieg banknotów dosięgnął 269 miljonów marek, z czego prawie 92 miljony marek wypuszczono w postaci 100-markówek, 57 mil. m. — 50-markówek, 35 mil. m. — 20-markówek, 34 mil. m. — 1000-markówek, 17 mil. m.—10-markówek, 15 mil. m.—5-markówek, 9 mil. m. — 2-markówek, 8 mil. m. — jednomarkówek i 2½ mil. m. — półmarkówek.

Pozatem główne źródło środków Kasy widzimy w pasywach bilansu w pozycji wkładów, wynoszącą 76 mil. m. Jak wiadomo, Kasa przyjmuje wkłady *procentowe*, chociaż inne banki emisyjne nie płacą procentu od wkładów, ponieważ dzięki przywilejowi państwowemu, korzystają z darmowego środka kredytowego, jakim jest banknot-pieniądz.

Fundusze Kasy, zebrane z emisji polskich banknotów i z wkładów krajowych, zostały rozmieszczone w ten sposób:

w 13 bankach niemieckich	197	mil. m.
„ obligach skarbu niemieckiego	66	„ „
„ pożyczkach na zastaw papierów	73	„ „
„ „ „ „ towarów	8	„ „
„ „ wekslowych zaledwie	1½	„ „

Zysk wykazano w bilansie w sumie 1½ mil. m., jednakże rachunku zysku i strat nie dołączono. Emisja marek polskich szybko się rozszerza: 30 marca 1918 r. było ich w obiegu 368 mil. m.

W d. 3 kwietnia 1918 r. p. generał-gubernator zatwierdził *budżet generał-gubernatorstwa warszawskiego na rok rachunkowy 1918*, obejmujący okres czasu od d. 1-go kwietnia r. 1918 do d. 31 marca r. 1919.

Budżet zamyka się w dochodach i wydatkach sumą 295.800.500 marek. Suma ta dzieli się na poszczególne gałęzie zarządu, jak następuje:

	Dochody mk.	Wydatki mk.
I. A. Dochody i wydatki na cele wojskowe	102.500	150.000.000
I. B. Zarząd ogólny . . .	21.829.000	48.521.000
II. Ogólny zarząd skarbowy . .	187.819.000	12.772.000
III. A. Wydział sprawiedliwości .	423.000	1.450.000
III. B. Zarząd więzień . .	911.000	6.883.000
IV. Zarząd kościelny i szkolny .	—	1.635.009
V. A. Zarząd budowy dróg .	2.750.000	11.700.000
V. B. Zarząd robót wodnych .	1.302.000	5.452.500
V. C. Zarząd budowlany . .	2.000	918.000
VI. Zarząd górniczy i kopalni soli .	40.965.000	4.851.000

VII.	Zarząd kolejowy . . .	9.526.000	3.899.000
VIII.	Zarząd lasów . . .	26.959.000	9.366.000
IX.	Zarząd rolniczy . . .	1.111.000	5.560.000
X.	A. Zarząd prasowy . .	1.000	878.000
X.	B. Wydział wydawnictw .	2.100.000	1.915.000
XI.	Władze polskie . . .	—	30.000.000
		295.800.500	295.800.500

W porównaniu z budżetem na rok rachunkowy 1917, zamknięty w dochodach i wydatkach sumą 215 miljonów marek, do czego w budżecie dodatkowym dołączono jeszcze w dochodach i wydatkach sumę 8 miljonów marek (zatem łącznie 223 miljony marek) — nastąpiło podwyższenie dochodów i wydatków o 73 miljony.

Budżet zarządu polskiego, niezależnie od działu, który ma pokryć generał-gubernatorstwo lubelskie, ułożono, jak następuje:

1)	dla Rady regencyjnej i ministerjów .	9.500.000 mk.
2)	„ zarządu wydziału sprawiedliwości .	8.000.000 „
3)	„ „ szkół i szkół wyższych .	12.500.000 „
	Razem .	30.000.000 mk.

Tow. kredyt. ziemskie dopełniło spalenia umorzonych walorów wycofanych z obiegu w ciągu półrocza od 14 maja do 13 listopada 1917 r. na rb. 1.420.000 i kuponów na rb. 2.841.863 kop. 87½, razem rb. 4.261.863 kop. 87½.

Związek kupców Warszawy postanowił utworzyć komisję w celu *zorganizowania kredytu dla kupców po wojnie* oraz urządzić szereg narad co do inkasowania należności kupców w Rosji.

Żydowskie „banki ludowe". Działacze żydowscy w Warszawie zajmują się od pewnego czasu sprawą zakładania instytucji kredytowych dla żydów na prowincji. Proponowane były początkowo oddzielne kasy pożyczkowe dla rzemieślników i oddzielne dla handlujących. Z powodu jednak napotykanych obecnie trudności, zamierzone jest tworzenie wspólnych instytucji kredytowych dla obu gałęzi pod nazwą żydowskich banków ludowych. O fundusze na ten cel mają być czynione starania w zagranicznych komitetach żydowskich.

Łódź obdłużoną jest podczas wojny *na przeszło 50 miljonów marek*, od których procenty wynoszą prawie 10.000 marek

dziennie. Wydatki w budżecie miejskim na rok 1918-19 zostały jednak tak powiększone, że pomimo wprowadzenia nowych podatków na sumę marek 3.400.000 przewidywany jest deficyt, który pokryty być może nową pożyczką mk. 20.000.000, wskutek czego w przyszłym budżecie, po opłaceniu bezprocentowej pożyczki w bonach łódzkich, procenty pochłoną 15.000 marek dziennie.

Komitet giełdowy powziął ostateczną uchwałę w sprawie wprowadzenia *reglamentacji kursu rubli* od 23 kwietnia r. b. Czynności, związane z reglamentacją, sprawować będzie komisja, złożona z 3 członków giełdy i członka komitetu giełdowego. Kurs rubli będzie określany codziennie przez komisję. Nikt z członków giełdy nie będzie miał prawa poza komisją kupić lub sprzedać w ciągu jednego dnia większej sumy ponad 50.000 rubli, przytem tranzakcja z jedną osobą nie może w ciągu jednego dnia przekroczyć sumy 1.000 rubli. Wszelkie większe tranzakcje kupna i sprzedaży mogą być załatwiane jedynie przez komisję reglamentacyjną. Wykroczenia przeciwko uchwale powyższej karane będą wykreśleniem z listy członków giełdy.

Otwarta niedawno gdańska filja Banku Dyskontowego w Bydgoszczy rozwija się tak pomyślnie, że nabyła już dom własny.

Przez trzy miesiące zdążyła zebrać 300.000 mk. wkładów.

O kapitał holenderski dla Polski. W celu stwierdzenia, *czy nie możnaby eksportować kapitałów holenderskich do Polski* dla odbudowy kraju oraz dla rozwoju jego przemysłu i jego źródeł ekonomicznych Polskie Biuro Prasowe w Hadze zwróciło się do Międzynarodowego Instytutu Pośrednictwa w Hadze i otrzymało od niego odpowiedź następującą: „W warunkach obecnych udzielenie wiadomości pewnych, czy i w jakiej mierze wywóz kapitałów holenderskich po wojnie byłby możliwy do Polski, nie może jeszcze nastąpić. Trudno też dyskutować z finansistami holenderskimi, czy i w jakich rozmiarach Holandja mogłaby przyjąć udział w emisji walorów polskich, zanim ostateczne projekty nie będą przedstawione.

Tymczasem należy wziąć pod uwagę, że jak wszędzie, tak i w Holandji kapitał holenderski ma być użyty przedewszystkiem w Holandji samej i jej kolonjach w celach narodowych, a to, wobec wielkich zapotrzebowań, jakim należy zadośćuczynić, wymagać będzie znacznych kapitałów. Jednakże prawdopodobnie pewna część kapitałów holenderskich bę-

dzie mogła być użytą na wywóz, jeśli zagranica zaofiaruje warunki dość korzystne. Odpowiedź na pytanie, czy część tego kapitału będzie mogła być eksportowana do Polski, zależeć przedewszystkiem będzie od zabezpieczenia, jakie Polska składać będzie i od zaufania ogólnego do stosunków w Polsce. Co do pożyczek narodowych polskich, to nie należy zapominać, że z powodu doświadczeń, jakie porobił ogół holenderski z walorami rosyjskimi, nie jest wcale pewnem, że pożyczki narodowe zagraniczne będą pożądane. W wypadku jednakże twierdzącym, należy się zapewnić o niezależności ekonomicznej państwa polskiego, aby nie było obaw, że kapitaliści holenderscy będą traktowani gorzej, niż kapitaliści państw innych. Co do wywozu kapitałów na cele przemysłowe wiele zależeć będzie od polityki przewozowej, jaką stosować będą po wojnie państwa środkowo-europejskie. Aż do wojny Polska była zupełnie skrępowana przez wysokie koszta transportowe niemieckie, austrjackie i rosyjskie, tak że dowóz surowych produktów był bardzo kosztowny. Z tej przyczyny zdolność konkurencyjna przemysłu polskiego opierała się na małych płacach robotników, co ze swej strony przeszkadza rozkwitowi dobrobytu klas robotniczych, klas średnich i powoduje emigrację. Wynika stąd, że jeżeli warunki transportowe się nie polepszą, podstawa dla potężnego przemysłu w Polsce istnieć nie będzie, a kapitały przemysłowe będą mogły być lokowane tylko w sposób mało zyskowny. Odpowiedź więc na postawione pytanie zależeć będzie także od polityki taryfowej w Polsce po wojnie. Można pozatem przypuszczać, że polityka wzmiankowana da możliwość dostarczenia Polsce kredytu rolnego jako funduszu eksportowego zbożowego. Wobec żywności ziemi polskiej może będzie możliwem udzielenie Polsce kredytu rolnego, jeśli eksport zboża nie będzie udaremniony wysokiemi kosztami transportu. Przypuszczać należy, że w miarę jak Polska rozwijać się będzie w państwo pokojowe i ekonomicznie niezależne z odpowiedniemi taryfami kolejowemi i bez różnych przeszkód widoki na wywóz kapitałów holenderskich do Polski się zwiększą.

We Lwowie powstał *bank ukraiński* z kapitałem zakładowym 3 miljonów koron. Bank ma mieć za zadanie zakupywanie większych obszarów ziemi i parcelowanie ich między ruskich chłopów.

Bank Depozytowy w Wiedniu założył w związku z szeregiem przemysłowców *towarzystwo dla zakupu terenów nafto-*

wych w Galicji Wschodniej. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 3 miljony koron.

Władze okupacyjne zatwierdziły ustawę towarzystwa akcyjnego pod nazwą *Banku spółek niemieckich w Polsce* z siedzibą w Łodzi. Działalność tow. rozciąga się na Królestwo Polskie. Kapitał zakładowy wynosi miljon marek (500.000 marek w akcjach po 1.000 mk. imiennych, 500.000 mk. w akcjach po 1.000 marek na okaziciela). Kapitał może być powiększony przez emisję nowych akcji do 5 miljonów marek. Celem przedsiębiorstwa jest dokonywanie wszelkich operacji bankowych, w szczególności zaś piecza nad kredytem dla stowarzyszonych, pośredniczenie przy nabywaniu parcel gruntowych i dokonywanie operacji towarowych.

Bank Rzeszy Niemieckiej miał w roku 1917 obrotu 2.029.669.715.800 marek, t. j. przeszło *dwa biljony 29 miljardów marek.* Jest to suma, dotychczas jeszcze nigdy nie osiągnięta przez jakikolwiek bank na kuli ziemskiej. Obrót temi olbrzymiemi, trudnemi do ogarnięcia sumami odbył się, oczywiście, za pośrednictwem kompensacji. Rok sprawozdawczy zamknięto zmniejszeniem się zapasu złota o 113.900.000 marek, które zapłacono neutralnej zagranicy w czerwcu i lipcu r. z. Banknotów było w obiegu 11.468 miljonów mk., biletów kas pożyczkowych — 6.264 miljony mk. Disazio waluty niemieckiej zmniejszyło się w r. z: w Amsterdamie z 48% na 24%, w Zurychu z 51% na 31%, w Sztokholmie z 63% na 33%. Czysty zysk Banku wyniósł około 364½ mil. marek; udziałowcy otrzymali 8,72% dywidendy.

Prezydent Banku Rzeszy niemieckiej, dr. Havenstein, wygłosił niedawno w uniwersytecie w Monachjum odczyt o finansach niemieckich. Oświadczył między innemi, że około 70% niemieckich kosztów wojennych znalazło pokrycie w pożyczkach długoterminowych. Płynna gotowizna w Niemczech podniosła się z 8 do 20 miljardów marek.

Dnia 2 kwietnia r. b. rozpoczęło się puszczanie w obieg biletów kasowych Banku Austrjacko-Węgierskiego („Kassenscheine der oesterreichisch-ungarischen Bank"). Jest to nowa w monarchji Habsburskiej podczas wojny postać pożyczki krótkoterminowej. Bilety kasowe opiewają na 3 lub na 6 miesięcy; stopa procentowa dla trzymiesięcznych wynosić będzie

$3^1/_2$ %, dla sześciomiesięcznych — 4%. Wysokość sumy emisyjnej nie jest określona. *Bilety kasowe*, wypuszczane są wzamian za wkłady, oddawane przez osoby prywatne do Banku na oprocentowanie. Tym sposobem chce Bank uniknąć dalszego powiększenia liczby będących w obiegu banknotów, a nawet zmniejszyć tę liczbę, przyjmując je, jako wkłady na oprocentowanie. Bank Austrjacko-Węgierski upoważniony jest do przyjmowania wkładów na oprocentowanie na mocy zmienionego statutu z r. 1899, ale dotychczas z tego upoważnienia nie czynił użytku, gdyż w czasach normalnych byłoby to poniekąd sprzeczne z zadaniami banku biletowego. Banki Rzeszy niemieckiej, jako też angielski i francuski nigdy nie przyjmowały wkładów na oprocentowanie. Bank Austrjacko-Węgierski również przyjmował dotychczas jedynie nieoprocentowane wkłady do celów kompensacyjnych (t. zw. depozyty żyrowe, na „Girokonto"), wkłady te przewyższały 2 miljardy koron. Bilety kasowe opiewać będą na większe sumy, najmniej na 5.000 koron, aby nie wytwarzać współzawodnictwa kasom oszczędnościowym. Przeznaczeniem biletów będzie pochłanianie znacznych sum wolnej gotowizny banków, wielkich firm i przedsiębiorstw.

Podług dotychczasowych obliczeń, wynik 8-ej pożyczki wojennej, bez doliczenia zgłoszonych do wymiany dawniejszych pożyczek wojennych, wynosi 14.550.000.000 mk. Drobne subskrypcje częściowe oraz część subskrypcji wojskowych, dla których termin upływa dopiero d. 18 maja r. b., podwyższą jeszcze tę sumę.

Złoto w Austrji ma obecnie potrójną wartość w stosunku do nominalnej wartości złota w monetach.

Kurs rubla w generał-gubernatorstwie lubelskiem, na mocy rozporządzenia z d. 30 marca r. b., ustalono na 2 kor. 30 hal.

Budżet rosyjski na r. 1917 wykazywał w rubryce dochodów 21.950.000.000 z czego 16.000.000.000 stanowiły banknoty wydane w ciągu roku, w rubryce wydatków zaś 28.503.000.000, tak że deficyt wynosi $6^1/_2$ miljarda rubli.

Suma banknotów rosyjskich w rublach wynosiła w r. 1914 1.600.000.000; w chwili upadku caratu było papierów rublowych

za 9.949 miljonów. Na początku rządów bolszewików stanowiła ona 18.362 miljony rubli papierowych.

Wobec tego, że drukarnie w Rosji nie są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości znaków obiegowych potrzebnych dla rządu rosyjskiego, że do banku państwowego nikt pieniędzy nie składa, a podatków również nikt nie płaci, dekret rządu bolszewickiego stanowi, że 18 miljardów krótkoterminowych obligów skarbowych zostaje pod względem obiegowym zrównane z biletami kredytowymi.

Znaczy to, że *obieg banknotów* powiększył się o całą tę sumę i wynosi już podobno dzisiaj około 44 miljardy rubli.

Ukraiński Bank państwa. Generalny sekretarjat Ukrainy, postanowił utworzyć w Kijowie Bank państwa. Filje rosyjskiego Banku państwa zostaną skonfiskowane i stanowić będą filje ukraińskiego Banku państwa. Kapitał zakładowy obliczony jest na 100 miljonów rubli, które zebrane będą z dochodów monopolu państwowego. Bank będzie miał prawo emitowania pieniędzy papierowych do wysokości 5 miljardów rubli. Połowa dochodów z monopolów państwowych zużytą będzie na umorzenie pieniędzy papierowych; operacja ta może być przeprowadzona w ciągu jednego do dwuch lat.

Prócz istniejącego już monopolu na cukier wprowadzony będzie monopol państwowy na zapałki, tytoń, herbatę, wino i piwo.

Marki i korony na Ukrainie. Na mocy umowy pomiędzy delegatami austrjacko-węgierskimi i niemieckimi z jednej strony, a ukraińskimi — z drugiej, kurs korony ma się równać na Ukrainie 50 kop., a kurs marki — 75 kop.

Ten kurs obliczenia obowiązuje: 1) przy wypłatach przez mocarstwa centralne; 2) w ruchu telegraficznym, kolejowym i pocztowym; 3) przy bezpośredniej wymianie towarów zmonopolizowanych i w kontraktach tudzież przy wypłatach za dostawę towarów na eksport i import. W innych wypadkach obowiązuje swobodna cena.

Nowa waluta ukraińska. Dzienniki kijowskie donoszą, iż rząd ukraiński oparł walutę na zasadach następujących. Jednostką monetarną jest „hrywnia", która składa się z 2 dotychczasowych „karbowańców" i ze 100 „szahów". Mają być bite monety złotem po 10 hrywien, srebrne po 1-ej hrywnie; bilon

będzie bity w monetach po: 1, 2, 10, 20 i 50 szahów. Banknoty wypuszczane będą w biletach po: 3, 5, 10, 20, 100, 500 i 1000 hrywien.

Banki mocarstw czwórprzymierza mają udzielić wkrótce większej pożyczki Ukrainie. Pożyczka ta ma być zrealizowana przez banki niemieckie, austrjackie, węgierskie, a może także bułgarskie i tureckie. Wysokość pożyczki ma wynosić 50 do 60 miljonów rubli, ż czego 25 miljonów wezmą na siebie Austro-Węgry.

Pożyczka finlandzka. Senat finlandzki ma wypuścić pożyczkę w wysokości 200 miljonów marek oraz uchwalić równocześnie zarekwirowanie jednej siódmej części zboża na zasiew w celu rozdania go ograbionym doszczętnie włościanom w południowej Finlandji.

Londyński *dom bankowy Rotschilda* ogłosił, że *wykupuje kupony rosyjskiej pożyczki* 5% z r. 1892, płatne 1-go marca r. b.

Angielski urząd skarbowy podał do wiadomości, że od 1 kwietnia r. b. wszystkie płatne *kupony rosyjskie nie będą nadal płacone.* Amerykański „Federal Reserve Board" zabronił przywozu banknotów rosyjskich.

Budżet angielski. Dochody państwa w d. 31-ym marca, zamykającym rok finansowy, wyniosły 707.234.565 f. szterl. (w r. z. 573.427.582 f. szterl.). Główną pozycję dochodów stanowią podatki bezpośrednie (80.294.000 f. szterl.) i podatek dochodowy (34.476.000 f. sterl.). Wydatki państwa wyniosły 2.696.221.405 f. szterl. (w r. z. — 2.198.112.710 f. szterl.).

Rządy angielski i francuski wystąpiły z protestem przeciwko zawieszeniu wypłat przez Rosję. Jak wiadomo, Rosja jest winna Francji około 25 miljardów franków, Anglji — około 600 miljonów f. szterlingów. We Francji są pożyczki rosyjskie przeważnie w rękach średnich i drobnych kapitalistów, w Anglji — w wielkich bankach, które, jak się zdaje, otrzymały rękojmię od rządu angielskiego.

Pisma zawodowe zwracają uwagę na *coraz mniejszy stosunek procentowy kapitałów własnych do wkładów* w tworzących

olbrzymie konsorcja bankach angielskich i w potężnych bankach niemieckich. Banki angielskie miały w r. 1890 około 70 miljonów funtów szterl. wpłaconych kapitałów akcyjnych i rezerwowych oraz około 370 mil. f. szterl. wkładów, co wynosiło około 18,4%; w r. 1917 kapitały akcyjne (własne) wynosiły około 84½ mil. f., wkłady — 1365 mil. f., t. j. około 6%. W bankach niemieckich w r. 1890 kapitały własne — 1242 mil. marek, wkłady — 1286 mil. mk., t. j. 96%; w r. 1916 — kapitały własne 3658 mil. mk., wkłady — 15.378 mil. mk., t. j. 24%. Takie znaczne powiększenie się kapitałów przypisać należy nadmiernej ilości pieniędzy papierowych, t. j. t. zw. inflacji.

Amerykańskie ministerstwo skarbu przyznało Anglji znowu *pożyczkę* w wysokości 200 miljonów dolarów (miljard franków). Suma pożyczona Anglji przez Amerykę sięga 2 miljardów i 720 miljonów dolarów — pożyczki, udzielone wszystkim koaljantom, sięgają 5 miljardów 161 miljonów dolarów.

W Ameryce rozpoczęto *zapisy na trzecią pożyczkę wolnościową* Stanów Zjednoczonych. Wysokość pożyczki sięga 3 miljardów dolarów na 4½%.

Rząd amerykański przyznał Belgji nowy *kredyt* w wysokości 11 miljonów i 200.000 dolarów. Ogółem zaciągnęła Belgja od Stanów Zjednoczonych 104 mil. i 600.000 dolarów pożyczki.

Państwowy Bank Szwedzki podniósł znów stopę dyskonta z 6½% do 7%. Stopa ta w ciągu ostatnich miesięcy ulega częstym zmianom. We wrześniu r. z. podwyższono ją z 5½% do 6%, w środku grudnia do 7%; w początku lutego r. b. nastąpiło obniżenie do 6½%; obecnie — podwyższenie do 7%.

Z d. 30 marca r. b. *monety srebrne we Włoszech* straciły wartość obiegową.

II. Rolnictwo, przemysł i handel.

Związek ziemian zamierza otworzyć *bank parcelacyjny*, mający zastąpić ewakuowany do Rosji Bank włościański.

Pożyczki dla drobnej własności Tow. Kred. Ziemskie zniosło ograniczenia w wydawaniu pożyczek dla drobnej własności, która może wobec tego otrzymywać pożyczki od Towarz. Kred. Ziem. o ile posiada hipotekę.

Główny zarząd związku kółek rolniczych postanowił założyć *„Biuro kupna i sprzedaży ziemi”* dla drobnych rolników.

W celu zorganizowania wyżej wymienionego biura powołano komisję, której zadaniem będzie jaknajprędzej urzeczywistnić uchwałę zarządu związku kółek rolniczych. Nowopowstała komisja już rozpoczęła swoją działalność. Pierwszym jej zadaniem jest ułatwić kredyt drobnym rolnikom na kupno ziemi. W tym celu porozumiewa się z poszczególnymi bankami.

Serwituty. Na posiedzeniu wydziału społeczno-ekonomicznego w Centr. Tow. Rolniczem pod przewodnictwem prezesa p. M. Kiniorskiego, przewodniczący zapoznał zebranych ze sprawą likwidacji serwitutów, wyjaśniając, iż stanowisko jego w tej kwestji jest jednocześnie opinją komitetu Centralnego Towarz. Roln.

Jako zasadnicze punkty wymienił referent paragrafy: § 1, przyznający prawo inicjatywy w przymusowej zamianie serwitutów obu stronom, t. j. zarówno włościanom, jak właścicielowi majątku; § 17, ustalający sposób wynagrodzenia za serwitut jedynie ziemią lub działkami leśnemi, uwzględniający możność wynagrodzenia pieniężnego tylko za zgodą obu stron oraz przy zamianie drobnych serwitutów, łowienia ryb, zbierania jagód i grzybów i t. d., wreszcie w wyjątkowych przypadkach, gdy wynagrodzenie ziemią jest absolutnie niemożliwe; § 42-gi, przyjmujący za podstawę wynagrodzenia za przymusowo zamieniane serwituty rozmiar serwitutów zapisanych w tabelach likwidacyjnych według średniej wartości za ostatnie 5 lat, do chwili przedstawienia żądania o usunięciu serwitutów, kapitalizowanych w stosunku 5%.

Zebrani wypowiedzieli się za stanowiskiem zasadniczem, zajętem przez referenta oraz postanowili wyłonić komisję, która zajmie się zmianą prawa.

W Piotrkowie powstała instytucja spółdzielcza pod nazwą *„Włościańskie towarzystwo handlowe w Piotrkowie”*, mająca na celu ułatwienie włościanom oraz średnim posiadaczom rolnym powiatu piotrkowskiego kupna wszelkich przedmiotów i płodów, potrzebnych w rolnictwie oraz niezbędnych produktów spożywczych i przedmiotów codziennego użytku, a również

korzystną sprzedaż produktów gospodarczych w stanie surowym lub obrobionym. Do Zarządu wybrano 7-miu włościan, jednego ziemianina i 4-ch obywateli z miasta.

Handel nasionami. Na zasadzie rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego z dnia 15 marca 1918 r. *obrót nasionami wszelkiego rodzaju*, jako to: koniczyną, nasionami traw i seradellą jest od dnia 15 marca 1918 r. na całym terenie zarządu *dozwolony*.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem grono osób ze sfer ziemiaństwa, gospodarzy i ogrodników utworzyło *spółkę hodowców nasion*, p. n. „Spójnia". Siedzibą „Spójni" będzie chwilowo Srem, lecz działalność obejmie całe Księstwo. Wysokość udziałów wynosi 100 mk., a odpowiedzialność 300 mk. Organem nowej spółki jest „Poradnik gospodarski".

Nie tak zwanych tęgich urzędników, lecz przedewszystkiem *tęgich gospodarzy wysuwa życie na widownię* administracyjną w dzisiejszych warunkach. Na szefa zarządu cywilnego Litwy powołano właśnie wybitną siłę z zakresu gospodarki rolnej, hr. Roberta Klyserlingka.

Ciekawe, że ten nowy dygnitarz uważa dzisiejszy system rekwizycji całej produkcji i wydzielania żywności przez urzędników państwowych za chybiony, głównie dla tego, że wszystko odbywa się bez udziału gospodarzy - wytwórców, lecz prawie wyłącznie przy pośrednictwie niedoświadczonych urzędników państwowych. Należałoby według niego możliwie szybko przejść do gospodarki indywidualnej, opartej o zrzeszenia dobrowolne, a więc o spółki handlowo-rolnicze i wszelkiego rodzaju stowarzyszenia spółdzielcze.

Może wobec takich poglądów kierownika administracji spółkarstwo na Litwie rozwinie się prędzej niż u nas.

W samych Niemczech z nastaniem nowego roku gospodarczego cały dotychczasowy system aprowizacji ma uledz gruntownej zmianie. W każdej gminie ma powstać stowarzyszenie spółdzielcze, do którego wytwórcy obowiązani będą dostarczać artykuły przeznaczone dla ogólnego użytku. Powiaty powiązane będą w organizacje okręgowe, z których powstanie związek ogólny.

Każda prowincja posiądzie organizację obwodową w postaci spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nad temi organizacjami ma dopiero czuwać organizacja państwowa, zło-

żona jednak z przedstawicieli spółek prywatno-społecznych, głównie zaś z przedstawicieli różnych związków rolniczo-handlowych.

Winiki tegorocznych *zbiorów rolnych w Niemczech* zapowiadają się pomyślnie. Odczuwać się tylko daje brak dostatecznej ilości rąk roboczych i nasion roślin strączkowych. Również zapasy nasion rozmaitych warzyw są bardzo małe.

Wobec zawartego pokoju z *Rumunją*, kraj ten zwraca znowu na siebie uwagę *jako dostawca zboża*. Jest to kraj wybitnie rolniczy; blizko 83% ludności żyje z roli, która w połowie należy do wielkiej (ponad 100 hektarów), w połowie do drobnej własności. 27% uprawnej ziemi idzie pod pszenicę, która daje duży plon i wielkie zyski. Połowę zbiorów pszenicy idzie na wywóz (około 10 miljonów korcy) i stanowi 1/3 wszystkich wpływów z wywozu tego kraju. Podczas gdy Niemcy produkują na głowę ludności około 4 centnary metryczne, to Rumunja tyleż pszenicy na głowę wywozi za granicę.

Wywóz szedł dawniej głównie do Belgji, Włoch i Francji i kierował się przez Dardanele.

W czasie okupacji państwa centralne czerpały stąd duże zasoby do swego wyżywienia. O ile traktat pokojowy dojdzie do skutku, to wywóz zboża poszedłby w górę Dunaju.

W Wiedniu, w porozumieniu z rządem niemieckim, powstało *towarzystwo dla dowozu zboża*, z kapitałem około 1 miljona koron. Ma ono posiadać wyłącznie prawo zakupu zboża w Rosji i na Ukrainie. Spółka, która powstała w tym samym celu we Lwowie, przystąpiła do tegoż towarzystwa jako członek i otrzymała przedstawicielstwo w jego radzie. Od towarzystwa również ma spółka lwowska otrzymać potrzebną do zakupu towarów walutę. Wobec tego jednak, że w wielu wypadkach zboże można będzie otrzymywać tylko za towar, drogą wymiany bezpośredniej, spółka nawiązała stosunki z fabrykantami austrjackimi celem uzyskania odpowiednich artykułów wywozowych. Podobno obecnie Niemcy mają przygotowanych towarów do wywozu za 600 miljonów koron, zaś Austrja za 50 miljonów koron.

Ukraińska rada ministrów ustanowiła komisję specjalną dla wywłaszczenia wszelkiej nadwyżki zapasów ziarna, paszy, mięsa i innych artykułów spożywczych. Komisja ma na za-

sadzie danych urzędowych stwierdzić wszelkie nadwyżki i niedobory i na ich podstawie zarządzić równomierny podział zapasów.

Anarchja *na Ukrainie* i dezorganizacja *w rolnictwie* upoważniły niemieckie dowództwo naczelne do wydania następujących *przepisów* w języku ukraińskim i niemieckim, obowiązujących masy włościańskie w sprawie wiosennych zasiewów.

1) Do tego, kto zasiewa ziemię, należą zbiory; otrzymuje on pieniądze w gotówce za zebrany urodzaj według odpowiednich cen. 2) Włościanin, który weźmie ilość gruntów, przewyższającą jego siły, i dlatego nie obrobi gruntów tych w całości, wyrządzi w przyszłości zarówno narodowi ukraińskiemu, jak i państwu ukraińskiemu niemożliwą do naprawy szkodę, za co będzie surowo ukarany. 3) Tam, gdzie włościanie nie mogą zasiać wszystkich gruntów we wsi i gdzie znajdują się jeszcze obywatele ziemscy, ci ostatni powinni podjąć się obsiania gruntów, i w tym przypadku komitety rolne nie mogą odbierać ziemi obywatelowi dla sprawiedliwego podziału jej między włościanami. Włościanie nie powinni żadną miarą przeszkadzać obywatelom w obsianiu ziemi. Dla zasiania ziemi i dokonania żniwa komitety rolne powinny dostarczać obywatelom koni, maszyn rolniczych, tudzież nasion do zasiewów. Zbiory wtedy będą stanowiły własność w równej mierze włościan, jak i tych, którzy zasiali ziemię. 4) Wszelkie rabunki i niszczenie zapasów będą surowo karane.

Gruntów, które komitety rolne z polecenia władzy państwowej na mocy prawa podzieliły, wojsko niemieckie nie będzie brało w rachubę, w przypuszczeniu, iż grunta te będą rzeczywiście zasiane.

O przestrzeni zasianej ziemi załogi miejscowe powinny donieść głównemu dowódcy nie później, jak 15 maja r. b.

Zboże za maszyny. Pomiędzy Ukrainą a Szwecją odbywają się rokowania w sprawie wymiany zboża na szwedzkie maszyny rolnicze.

Zboże w Szwajcarji. Zapasy zboża, znajdujące się w Szwajcarji, wystarczą tylko do końca maja, co daje powód do poważnego zaniepokojenia.

Królestwo Polskie posiadało w r. 1912—13 około 60 tysięcy morgów stawów racjonalnych i dzikich. Przeciętny przyrost wynosił z morgi 125 funt. ryb. Ogółem roczna produkcja przed wojną stanowiła $7^1/_2$ miljona funtów.

Wojna zredukowała połów ryb do 40% ilości przedwojennej — wynosi ona teraz 3 miljony funtów. Wzrost kosztów produkcji i dostawa dla władz okupacyjnych po cenach specjalnych wpłynęły na ich 5-krotne podrożenie, a znaczne zapotrzebowanie na prowincji tłomaczy skąpy ich dowóz do miast.

W Warszawie powstaje *ogólnokrajowy związek producentów ryb*. Ustawa Związku została przedstawiona do legalizacji. Zadaniem związku jest ujęcie w ręce producentów hurtowego handlu rybami i popieranie zakładania gospodarstw rybnych oraz racjonalny podział produkowanego towaru na wewnętrznym rynku krajowym.

Wobec wyczerpania surowca przemysł papierniczy ulega coraz większemu zanikowi, pomimo że w Królestwie istniały dotąd względnie niezłe warunki dla rozwoju produkcji papieru. Wprawdzie wiele materjałów do fabrykacji potrzebnych (oleje, farby, filce, siatki drewniane i t. p.) sprowadzano najczęściej z Niemiec, Austrji, Francji i Anglji, ale tani robotnik i obfitość opału, a wreszcie jeszcze do niedawna znaczna ilość lasów umożliwiały powolne wyzwolenie papiernictwa krajowego z pod zależności obcej. Wojna zmieni zapewne warunki tego przemysłu gruntownie.

Powstał projekt i czynione są już odpowiednie zabiegi o rozpoczęcie w Warszawie *fabrykacji tkanin papierowych* (na odzież, bieliznę, pasy, obuwie etc.).

Wydział surowców wojennych w Warszawie zamierza w tym roku podwyższyć o 10 do 15% *cenę* zarekwirowanej *wełny* tegorocznego strzyżenia.

W Inowrocławiu powstała spółka p. n. *Skórnik*. Celem jej jest zakup i sprzedaż skór oraz materjałów i narzędzi potrzebnych rzemiosłu szewckiemu, siodlarskiemu i pokrewnym zawodom, pośrednictwo przy otrzymywaniu prac i odstaw zbiorowych. Udział wynosi 300 mk., a odpowiedzialność za każdy udział również 300 mk. Interesy załatwia spółka wyłącznie z członkami. Do spółki przystąpili oprócz rzemieślników także liczni ziemianie, kupcy i inteligencja zawodowa.

Z niemieckiego przemysłu wojennego. Niemieckie fabryki broni i amunicji (Deutsche Waffen-und Munitionsfabriken")

dały za r. z. 12.970.081 mk. czystego zysku, po odpisaniu na rezerwy przeszło 3 milj. mk. Dywidenda będzie wydzielona w wysokości 30% (30, 30, 20, 32% w latach: 1916—1913).

Dywidendy w przemyśle niemieckim są za r. z. w niektórych działach przemysłu b. wysokie: chemiczna fabryka Scheringa wyznaczyła 18%, fabryka Linke-Hofmanna we Wrocławiu — 24%.

Z powodu braku surowców zwierzęcych do fabrykacji klejów i wobec odcięcia dowozu surowców roślinnych drogą morską (guma arabska) — przemysłowcy niemieccy mają wyrabiać *klej z cebuli i czosnku*. Podobno przemysł ten ma dobre widoki.

Rząd rosyjski zamierza wprowadzić *monopol naftowy*.

We Francji zapasy wełny są coraz szczuplejsze. Przemysł francuski stara się wyrównać te braki wyrobami papierniczymi. W celu racjonalnego prowadzenia tej nowej gałęzi przemysłu finansiści francuscy czynią przygotowania około budowy specjalnej fabryki materjałów papierowych w pobliżu Bordeaux. Chociaż francuzi poczynili wiele wynalazków w tym zakresie, to jednak czynią usiłowania drogą neutralnej zagranicy zużytkowania tych doświadczeń, jakie Niemcy poczyniły w tym względzie.

W Anglji utworzono komisję: „Empire Cotton Crowing Comittee" w skład której wchodzą obok przedstawicieli rządu i różnych kolonji angielskich, także osobistości ze sfer handlowych i przemysłowych. Zadaniem komisji ma być uniezależnienie angielskiego przemysłu włóknistego od amerykańskiej bawełny przez powiększenie jej produkcji w angielskich kolonjach: Indjach, Sudanie, Indjach Zachodnich i w niektórych miejscowościach afrykańskich.

Podczas toczącej się wojny powstały w Anglji i w Ameryce liczne *fabryki barwników anilinowych*, które przed wojną stanowiły niejako monopol fabrykacji niemieckiej. Przedsiębiorstwa amerykańskie nie tylko uniezależniły od wpływów niemieckich wyroby własne, lecz szukają zbytu w krajach Ameryki Południowej, gdzie dotąd panowały niepodzielnie wytwory niemieckie. Recepty na fabrykację barwników otrzymano jakoby przez Szwajcarję.

W Londynie niedawno *podwyższono cenę platyny* z $14^{1}/_{2}$ na 20 funtów szterlingów za uncję (31 gramów), t. j. na 643 funty szterlingów za kilogram. Znaczne to podrożenie tłomaczy się ogromnem zmniejszeniem produkcji platyny w Rosji, gdzie w r. 1912 produkcja ta wynosiła 300.000 uncji, w r. 1913 — 250.000, w r. 1914 — 241.200, w r. 1915 — 124.000, w r. 1916 — 3.900! Wprawdzie w Kolumbji produkcja cennego metalu z 12.000 uncji w r. 1912 podniosła się do 25.000 uncji w roku 1916, nie wyrównywa to jednak ogromnego cofnięcia się produkcji platyny w Rosji.

Amerykański przemysł wojenny. Według ostatniego sprawozdania nowojorskiego „National City Bank" 75% amerykańskiej produkcji żelaza i stali oraz 85 — 90% produkcji miedzi zużytkowane zostało przez przemysł wojenny. Około 45% najważniejszych firm przemysłu bawełnianego zawarło kontrakty z rządem na dostawy wojskowe.

W Sztokholmie powstała fabryka palników karbidowych na wielką skalę, która liczy na duży zbyt zarówno w kraju jak i zagranicą.

Piąty rok działalności Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego Krawców został zamkntęty wynikami bardzo pocieszającymi. Stowarzyszenie wykazuje stopniowy rozwój pomimo wojny i pomimo trudnej konkurencji, którą musiało przetrzymać wobec żywiołu żydowskiego, dotychczas niepodzielnie panującego w handlu dodatkami krawieckimi. Obrót towaru wyniósł w r. 1917 sumę poważną 786.066 mk. Majątek spółki wynosi 24.436 mk. w gotowiźnie i 184.761 mk. w towarach. Zwroty od zakupów wyniosły 24.974 mk., chociaż ceny nie tylko nie były wyższe niż gdzieindziej, lecz niejednokrotnie były o wiele niższe. Zysk czysty (25,886 mk.) został rozdysponowany przez zebranie walne w sposób bardzo racjonalny. Główna część poszła na wzmocnienie środków spółki (15738 mk.), zaś na dywidendę przeznaczono 6,906 mk., wreszcie na cele społeczne poszło 3,200 mk.

Słowem — przezorność, rachunkowość, nieodbieganie od zasad zdrowego handlu, solidarność, poczucie obywatelskie i samopomoc — zawsze i wszędzie dają i należyte wyniki materjalne i zadowolenie moralne.

W niektórych miejscowościach kraju zaczęły tworzyć się *kooperatywy i spółki* dla nabywania surowców, niezbędnych dla

rzemieślników. Spółek takich powstało sześć, a w tem jedna tkacka, która specjalnie zajęła się rozpowszechnieniem śród włościan hodowli lnu i konopi i skupu tego surowca. Zadaniem innych spółek jest skupowanie surowców krajowych dla potrzeb miejscowej produkcji. Największa spółka surowcowa działa w Radomskiem.

We Lwowie utworzono spółkę celem nawiązania i utrzymywania stosunków handlowych między Galicją a Rosją i Ukrainą z ograniczoną odpowiedzialnością o kapitale 1 miljona koron.

Tow. dla wymiany towarów Galicji z Rosją i Ukrainą powstało we Lwowie, które odegrać może wielką rolę w rozwoju stosunków gospodrczych w Galicji, zarówno w odbudowie kraju, jak i przyszłości jego. Udziałowcami nowego towarzystwa są wszystkie większe instytucje finansowe i gospodarcze Galicji.

Handel w Ks. Poznańskiem w r. 1917 był krępowany, jak zresztą wszędzie w państwach centralnych, przez różne ograniczenia i monopole. Korzystna była sytuacja tylko tych kupców, którzy posiadali dawne zapasy. Zmniejszone obroty towarów równoważą się zapewne wysokiemi cenami. Handel zbożowy osiągnął w r. 1917 poważne obroty. „Rolniki" otrzymały główne komisjonerstwa w handlu zbożem. W r. z. zakupiły „Rolniki" towarów 7,731,681 centn, t. j. niemal o pół miljona więcej niż w r. 1916.

W Belinie powstał *Syndykat Handlowy* dla zakupu zboża i środków żywnościowych w Rosji z kapitałem akcyjnym 600,000 mk. Członkami jego są wyłącznie przedsiębiorstwa handlowe. Udział wynosi 100.000 mk.

W Niemczech ogłoszono, że przy kupnie niepotrzebnych już do celów wojennych koni, sprzętów i towarów z zapasów wojskowych nabywcy zamiast gotówką mogą *płacić należność pożyczką wojenną.* Przy kupnie najrozmaitszych przedmiotów (kolejki polowe, wozy, automobile, maszyny rolnicze, urządzenia fabryczne, żelazo i t. p.) te osoby, które będą chciały płacić pożyczką wojenną, będą miały pierszeństwo przed temi, którzy zechcą płacić gotówką. Pożyczka wojenna będzie przytem przyjmowana w wysokości nominalnej i w pełnej wartości kupna.

W Londynie powstało *angielskie handlowe biuro wywiadowcze.* Ma ono na celu przedewszystkiem kontrolowanie handlu i przemysłu niemieckiego. Osobne biuro będzie udzielało wszelkich informacji, dotyczących spraw handlowych i przemysłowych, stosunków na rynkach zagranicznych i t. d. Biuro to będzie pilnie śledzić obrót handlowy niem., jako to import surowca do Niemiec, pracę niem. agentów handlowych. Organizacja będzie nosić nazwę: „Departament handlu zamorskiego" i będzie miała przedstawiciela w ang. parlamencie. Składać się ma z kilku oddziałów i tak z oddziału dla spraw przemysłowych wraz z kierownictwem angielskich jarmarków, oddziału dla handlu zewnętrznego i t. d.

Handel Stanów Zjednoczonych z Ameryką Południową przybiera coraz to bardziej imponujące rozmiary. Głównymi artykułami wwozu do St. Zj. są: wełna, skóra, kauczuk, quebracho, saletra, kawa, kakao. St. Zj. zaś wywożą do tych krai: bawełnę, samochody, węgle i blachę białą (do pudełek do konserw). Import z Pd. Ameryki do St. Zj. wyniósł w roku 1917 433 miljony dolarów, eksport zaś St. do Pd. Ameryki 188 miljonów dolarów.

Japoński handel zewnętrzny. „Economiste" podaje następujące liczby, dotyczące japońskiego handlu zewnętrznego w r. 1917 w porównaniu z r. 1915 (w miljonach jenn): dowóz 1036 (+279), wywóz 1603 (+475 i pół), przewyżka wywozu.

III. Różne.

W dodatkach do numerów 109 i 110 Dziennika Rozporządzeń znajdujemy zatwierdzenie następujących *niemieckich spółek kredytowych:* w mieście Kole, pow. kolski, w Chorzeszewie, w Okupie i w Rokitnicy, pow łaski, w Baranach, w Elzanowie, w Łęgu - Witoszynie, w Rumunkach-Makowcu, pow. lipnowski, w Dąbiu, pow. kolski, w Teklinie, w Rawie i Brzozowie, pow. rawski, w Grabinie pow, Brzeziny, razem 13 spółek.

W numerze 109 widzimy oprócz tego zatwierdzenie ustawy dwóch stowarzyszeń spożywczych: „Nowości" w Nowem-Mieście, pow. rawski i „Niemieckiej Samopomocy" pow. łódzki.

Jarmark lipski jest to zjazd międzynarodowy wytwórców i kupców celem bezpośredniego załatwienia interesów handlowych, zawiązania nowych stosunków kupieckich i orjentowania się pod względem doboru, nowości, cen towarów i terminu

dostawy. Ułatwieniem dla dokonywania tych tranzakcji jest urządzana przez fabrykantów na wielką skalę wystawa wzorów najrozmaitszych towarów, według których następują zakupy.

Jarmarki te odbywają się dwa razy do roku na początku marca i w końcu października.

Otwarcie następuje b. punktualnie w niedzielę przed południem. Ruch w poniedziałek i wtorek jest najbardziej ożywiony. W następne dnie słabnie.

W piątek po południu już wystawcy pakują wzory, choć interes trwa do soboty.

Zjazd na obecne jarmarki w stosunku do lat przedwojennych jest stosunkowo liczny. Wprawdzie liczba wystawców znacznie się zmiejszyła, lecz za to podniosły się liczby firm zakupujących jak i zwiedzających.

Wojna zwęziła charakter międzynarodowy jarmarków lipskich, jednak dla Europy środkowej jest on po dawnemu ośrodkiem zakupu.

Uczestnicy tegorocznego jarmarku lipskiego stwierdzają, że ruch jarmarczny był nikły. Zlecenia przyjmowano z zastrzeżeniem, na mocy którego większość zleceń niebawem cofnięto. Fabrykanci, pomimo obfitości wystawionych wzorów, zgóry oświadczali, że mogą dostarczyć zaledwie niektóre artykuły i to w ograniczonej ilości. Pomimo to pobyt na jarmarku był pouczający.

W Berlinie powstało *towarzystwo* z kapitałem 15 miljonów marek celem prowadzenia racjonalnej *uprawy pokrzywy* i przeróbki jej na tkaniny. W roku bieżącym przewidziane jest wzięcie pod uprawę pokrzywy 35,722 wiorst kw., co ma dostarczyć 16,000,000 fun. (400,000 pud.) włókna.

O małej opłacalności uprawy pokrzywy świadczy wynik otrzymany w gminie Zollendorf pod Berlinem, gdzie z 9 morgów (zapewne miary magdeburskiej) uzyskano zaledwie 800 mk. czystego dochodu, wynosi to niecałe 200 mk. z morga 300 prętowego, co dziś uważać musimy na zysk niepomiernie mały. Mórg żyta, nie mówiąc o ziemniakach, daje obecnie większy dochód.

Parlamentowi niemieckiemu został przedłożony projekt dostawy, dotyczącej zaprowadzenia monopolu na spirytus. Przewiduje się z tego źródła dochód na 800 — 850 miljonów marek rocznie.

Od 14 marca obowiązuje w Niemczech rozporządzenie, dotyczące *spisu konfiskaty i cen maksymalnych* używanych i nieu-

żywanych *obręczy gumowych.* Obręcze nie sprzedane inspekcji wojsk do 1 maja r. b. albo nie zwolnione od konfiskaty ulegną wywłaszczeniu.

Od 15 marca obowiązuje w Niemczech rozporządzenie dotyczące *konfiskaty włosów kobiecych oraz włosów chińczyków* Jeżeli kobieta własne włosy zbiera, to są dopóty wolne od konfiskaty, dopóki są w jej posiadaniu. O ile kto ma w swem posiadaniu przynajmniej 1 kilogram włosów, musi je co miesiąc zgłaszać do odpowiedniego urzędu państwowego.

---

22 kwietnia rozpoczęło się w Niemczech wywłaszczenie przedmiotów z miedzi, mięszanki miedzianej, niklu, mięszanki niklowej, aluminjum i cyny.

Urząd dla rozdzielania odzieży w Niemczech ma w roku bieżącym dostarczyć ludności 3 miljony mężkich ubrań dla robotników do użytku codziennego; przemysł konfekcyjny ma dać 840,000 ubrań, zaś wydział wojenny dla surowców ma dostarczyć materjału na 350,000 ubrań, wreszcie ministerjum wojny dostarczy pół miljona znoszonych mundurów. W akcji tej mają wziąć oprócz tego udział związki komunalne.

W Niemczech powstał projekt zbierania suchych liści i trzciny dla uzupełnienia niedoboru słomy i siana.

Pomiędzy, złożonymi parlamentowi niemieckiemu przez rząd, *projektami nowych podatków* znajduje się podatek komunikacyjny, który zakreślony jest w szerokich ramach. Podatki komunikacyjne, podług tego projektu, będą rozszerzone lub podwyższone. Większe dochody mają dostarczyć: podatek giełdowy o 200 miljonów marek, podatek wekslowy o 400 miljonów marek, podwyższenie taryfy pocztowej—125 miljonów marek, podatek od obrotów — 1,200 miljonów marek, razem przeto o 1,529 miljonów marek rocznie. Listy, które dotychczas kosztowały 7½ feniga, mają w przyszłości kosztować 10 fen. Cena kart pocztowych w komunikacji pozamiejskiej podniesiona też będzie do 10 fen. Podwyższone będą również ceny posyłek druków, papierów i t. d., przyczem do 100 marek podwyżka wyniesie 5 fen., powyżej 100 marek—10 fen. Podatek państwowy od telegramów wynosić będzie w przyszłości o 3 fen. więcej, 10%-owy zaś dodatek do telefonów podniesiony bę-

dzie do 20%. Łącznie nowe podatki mają dać skarbowi Rzeszy około 3 miljardów marek rocznie.

W Prusach, według wyjaśnień ministra dla żywności sprawa wyżywienia ludności w okresie poprzedzającym żniwa przedstawia niesłychane trudności tak co do zboża, jak i co do mięsa. Jeżeli z Ukrainy nie nadejdzie pomoc, to przewidywane jest zmniejszenie racji chleba. W Ukrainie panuje anarchja i wielkie trudności przewozowe. Tylko dzięki porozumieniu się z generałem-gubernatorem warszawskim i naczelnem dowództwem armji uzyskano 300,000 sztuk bydła na rzeź, inaczej trzebaby było naruszyć w niebezpieczny sposób stan bydła.

W Krakowie coraz bardziej daje się odczuwać *brak chleba i mąki*. Piekarze nie mają z czego wypiekać chleba, gospodarstwa domowe pozbawione są mąki, bez której o przyrządzeniu najskromniejszego obiadu niema mowy.

W najbliższym czasie dokonane będą *w całej Austrji rekwizycje żywności* przy pomocy wojska. Nie będą to jednak rekwizycje wojskowe, tylko wojsko użyte będzie do asystencji. Komisje przeszukiwać będą domy i gospodarstwa. Kto na pierwsze wezwanie odda posiadaną nadwyżkę, ten nie będzie pociągany do odpowiedzialności, choćby dotychczas ukrywał zapasy i otrzyma odpowiednią cenę. W razie rekwizycji przymusowej nakładane będą kary.

Podczas pamiętnej audjencji deputacji rady m. Wiednia u hr. Czernina, minister spraw zagranicznych zakomunikował, że na razie o żadnym *dowozie środków żywnościowych z Rosji* mowy być nie może. Wprawdzie Ukraina zobowiązała się dostarczyć miljona tonn różnych środków żywności dla obydwóch państw centralnych, ale termin dostawy nie jest ściśle określony. Pozostaje jako źródło aprowizacji Rumunja. Przyrzekła ona 300 tysięcy owiec i 100 tysięcy świń. Oprócz tego ma dać Rumunja 70 tys. kukurydzy. Po żniwach oczekiwał minister 200 tysięcy tonn zboża, strączkowych i paszy dla Austrji; takąż ilość mają otrzymać Niemcy.

Z innych źródeł donoszą, że po długich trudnych rokowaniach podpisany został układ co do dostarczenia 60 miljonów pudów (około 20 mil. centnarów) zboża chlebowego, pastewnego, płodów strączkowych i nasion olejnych przez delegatów ukraińskich, niemieckich i austro-węgierskich Celem

przeprowadzenia kupieckiego wielkiego tego zadania Niemcy i Austrja założyły w Kijowie kupiecki urząd gospodarczy. Odbiera on przez swych komisjonerów zboże od ukraińskiej organizacji handlowej lub przez własnych ukraińskich podkomisjonerów. W kwietniu należy dostarczyć 9, w maju 15, w czerwcu 20, w lipcu 19 miljonów pudów. Istniejące ceny maksymalne dla producenta ukraińskiego: 5 rubli za pud żyta, a 6 rubli za pud pszenicy nie mogą być podwyższone. Dodatki za koszty wszelkiego rodzaju i komisowe oraz raty frachtowe ustanowiono odpowiednio do wysokiego ukraińskiego poziomu cen. Dostawa zboża już się rozpoczęła.

Na Krymie, w odległości 22 wiorst od Bachczysaraju przy miejscowości zwanej „Sułtanskaja Ochota“ odkryto ogromne kopalnie węgla.

Rząd Stanów Zjednoczonych objął czasowo zarząd wszystkich linji transportowych, tak kolejowych jak i wodnych. Każda kompanja kolejowa ma zagwarantowane, że otrzymywać będzie przeciętną sumę dochodu, jaki otrzymywała rocznie w ostatnich 3 latach przed 30 czerwca 1917 r.

Fakt ten nastąpił wskutek domagania się podwyżki pensji kolejarzy o 1 miljard i 750 miljonów franków rocznie. Podwyżki domaga się blizko 2 miljony kolejarzy, a dyrektorzy wielkich towarzystw kolejowych oświadczyli, że nie są w stanie płacić tak wysokich pensji i opłacać dywidendy, czyli że aprobują poniekąd przedłożony im projekt rządowy. Specjalna komisja rządowa stwierdziła, że kolejarze zarabiają przeciętnie po 5000 franków rocznie. 37 procent kolejarzy pracuje 6 dni w tygodniu Wzrost cen żywnościowych i innych podskoczył o 45 procent, a kolejarze, otrzymujący mniej aniżeli 10,000 franków zarobku rocznie, uciekać się musieli do czerpania pieniędzy z funduszów zaoszczędzonych.

Zaznaczyć należy, że Stany Zjednoczone wydały na podniesienie zarobków w różnych dziedzinach przeszło 5 miljardów.

Wszystkie koleje amerykańskie obejmują 260.000 mil angielskich długości. Wartość ich wynosi 17 miljardów dolarów.

Upaństwowienie kolei w Anglji i w Ameryce. Rząd angielski przystąpił do rozważania sprawy upaństwowienia kolei w Anglji i Irlandji.

Budowa okrętów w Ameryce. Ameryka posiada obecnie 118 warsztatów dla budowy okrętów stalowych, a dalszych

18 jest w budowie. Buduje teraz więcej okrętów stalowych niż Anglja. Wobec tego Ameryka stanie się prawdopodobnie jednem z naczelnych państw budujących okręty.

Od dnia 22 kwietnia norma chleba dla ludności Warszawy została zmiejszona o pół funta i wynosić będzie na okres dwutygodniowy 4 funty.

Ogólne wydatki Stanów Zjednoczonych na prowadzenie wojny wyniosły, oprócz zaliczek, udzielonych sprzymierzeńcom, 12 miljardów 67 miljonów 278,699 dolarów, t. j. przeszło 50 miljardów marek.

Wedle obliczenia pisma angielskiego „Ekonomist", wyniosły *koszta wojenne* samej tylko *Anglji* od wybuchu wojny po 9-ty marca 1918 roku 169,44 miljardów franków. Wzrost długu państwowego wynosił 125 miljardów franków; resztę t. j. 44.4 miljardów, uzyskała Anglja z podatków.

Najniższe obliczenie fracuskie szacuje *koszta dzienne państw centralnych* na 135,6 miljonów franków, zaś koalicji na 205,7 miljonów franków.

Olbrzymie sumy, wykazywane przez powyższe obliczenia, wzrastają z każdym rokiem.

Według obliczeń jednego z pism norweskich, wyniosły *koszta wojny za rok 1917* dla koalicji (liczy się w to Amerykę, Anglję, Francję, Rosję, Włochy, Belgję, Serbję, Rumunję i Portugalję) 211,919 miljonów franków, zaś państw centralnych 77.441 miljonów franków

Dzienne koszta wojny obu stron od 1 sierpnia 1914 r. do 31 grudnia 1917 r. wyrażają się następującemi przeciętnemi:

1914 r.	dziennie	272,986	mil. fr.
1915 „	„	371,942	„ „
1916 „	„	506,086	„ „
1917 „	„	735,560	„ „

Wydatki w 1917 roku wzrosły w trójnasób.

Pewien amator obliczeń doszedł do wyniku, że gdyby wojna trwała do dn. 1 sierpnia 1918 r., t. j. cztery lata, to wydatki na nią stron obu wyniosłyby mniejwięcej 803 miljardy franków.

Redaktor: **Antoni Rząd.** Wydawca: **Bank Towarzystw Spółdzielczych.**

Drukarnia F. Wyszyńskiego, Warszawa, Zgoda 5.

STAN RACHUNKÓW
Banku Towarzystw Spółdzielczych
dnia 30 kwietnia 1918 r.

STAN CZYNNY.	Marki	f.
Gotówka w skarbcu	428.114	34
„ „ Kasie Krajowej	309.335	54
„ „ bankach miejscowych	100.614	32
Pieniądze rosyjskie	398.280	75
„ austrjackie	92.812	67
„ zagraniczne	24.540	35
Bilety Skarbu Rosyjskiego (serje)	786.024	—
Różnice walutowe	410.364	19
Papiery procentowe własne	370.534	98
„ „ kapitału zapasowego	118.870	25
Różne kupony	496.131	12
Weksle zdyskontowane	5.507.086	37
Zastawy terminowe	755.849	02
Rachunki otwartego kredytu	2.411.970	90
Rachunki korespondentów:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	1.726.376	70
b) „ drobnego „	2.770.367	41
c) stowarzyszenia rolnicze	1.600.842	57
d) różne spółki	712.849	33
e) różni korespondenci	568.153	36
Nasi korespondenci	337.848	01
Rachunki w likwidacji	830.324	79
Weksle posłane do zainkasowania	150.882	78
„ inkasowe w portfelu	38.417	71
Dom Banku	1.566.282	—
Koszta handlowe	101.937	31
Różne rachunki	146.969	06
	22.761.719	83

STAN BIERNY.	Marki	f.
Kapitał zakładowy	4.320.000	—
„ zapasowy	118.894	70
Rezerwa specjalna	168.851	60
Wkłady terminowe	4.561.528	32
„ czekowe	5.047.211	67
„ oszczędnościowe	1.292.429	56
Rachunki korespondentów:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	330.688	20
b) „ drobnego „	676.907	41
c) stowarzyszenia rolnicze	146.102	52
d) różne spółki	25.205	75
e) różni korespondenci	102.338	64
Nasi korespondenci	440.019	66
Rachunki w likwidacji	200.226	68
Weksle złożone do zainkasowania	196.765	16
„ zredyskontowane w Rosyjskim Banku Państwa	1.053.192	30
Dług Rosyjskiemu Bankowi Państwa	3.711.639	60
Nieopłacone przekazy	3.166	10
Niepodniesiona dywidenda	10.884	78
Procenty i prowizja	221.896	93
Różne rachunki	133.770	25
	22.761.719	83

Poświęcony sprawom spółek kredytowych
miesięcznik

SIŁA

wychodzi nakładem Banku Towarzystw Spółdzielczych
pod redakcją *Antoniego Rządа*.

Przedpłata na rok 1918 wynosi:

20 marek lub 34 korony rocznie,
10 „ „ 17 koron półrocznie.
Cena numeru pojedyńczego 2 marki.

Komplety numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron.

Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym *pod adresem Banku*, Warszawa, ul. Jasna 1.

Spółki będące z Bankiem w stałych stosunkach mogą regulować przedpłatę ze swego rachunku.

Uprasza się odbiorców o podawanie dokładnego adresu *pocztowego*, aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau, den 11-V-1918.